dziś SPORTOWY24
- **Skoki narciarskie.** Blamaż Biało-Czerwonych. Zniszczoł ratował honor **str. 15**
- **Żużel.** Abramczyk Polonia po zimowym zgrupowaniu **str. 18**
- **Koszykówka.** Koszykarki Artego zdominowały beniaminka z Jeleniej Góry **str. 19**

Express BYDGOSKI

Poniedziałek 2.02.2026 | Nr 26 (11214) Rok XXXVII | www.expressbydgoski.pl Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Nie żyje Janusz Hetman, związany z Bydgoszczą producent filmowy **str. 4**

FOT. AKPA

Surowsze kary dla kierowców. Dożywotni zakaz nie tylko dla pijaków **str. 2**

Nr ISSN 1230-9192 Nr indeksu 350680

Pierwszy City Trail bez żadnego poślizgu

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Blisko 400 biegaczy zdecydowało się wziąć udział we wczorajszym biegu City Trail w bydgoskim Myślęcinku. Styczniowa próba rozegrania biegu nie powiodła się. Warunki na trasie były fatalne i nie pozwalały na bezpieczne bieganie: drogi i ścieżki zamieniły się w lodowisko. Żeby wczorajszy bieg był bezpieczny, organizatorzy wysypali trzy tony piasku. Więcej wydarzeń z weekendu - str. 24

Komornik ciężko pobity za... 200 zł

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Do pobicia komornika doszło w jednym z bloków przy ulicy Kossaka w Bydgoszczy. Miał wyegzekwować grzywnę sądową. 45-letni sprawca trafił na 3 miesiące do aresztu.

Komornik sądowy został zaatakowany w piątek 30 stycznia w godzinach porannych. Sytuacja miała miejsce w bloku przy ulicy Kossaka na bydgoskim Szwederowie.

- Został wpuszczony na teren posesji, a następnie na klatkę schodową i to tam doszło do pobicia - słyszymy nieoficjalnie. Policja z kolei potwierdza zdarzenie. - Doszło do naruszenia nietykalności cielesnej komornika sądowego - mówi sierż. sztabowy Jakub Skrzypek. - Sprawca został już zatrzymany.

Jak wynika z nieoficjalnych ustaleń, do których dotarliśmy, mężczyzna miał zostać ciężko pobity i skopany na schodach budynku wielorodzinnego: - Nie zdążył nawet rozpocząć swoich czynności. Usłyszał kogoś zbiegającego po schodach w jego kierunku. Wtedy to się zaczęło. To był wybuch agresji - mówi informator.

Mężczyzna trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy do szpitala w Bydgoszczy. Konieczne było chirurgiczne szycie kilku ran twarzy.

Komornik miał wyegzekwować zasądzoną grzywnę w wysokości 200 zł.

O sprawie została już poinformowana Izba Komornicza w Gdańsku.

- Z tego, co mi wiadomo, pobicie było poważne. Kolega jeszcze przebywa na badaniach. Kluczowe w tej sprawie oczywiście będą ustalenia poczynione przez policję, pod nadzorem prokuratury. Z tego, co mi wiadomo, pobity komornik nie zdążył nawet przystąpić do swoich czynności, został od razu napadnięty - mówił Adam Szymański, rzecznik prasowy gdańskiej izby.

Dodaje, że być może w związku z incydentem Krajowa Rada Komornicza wystąpi do Ministerstwa Sprawiedliwości z intencją zwrócenia uwagi na problem agresji wymierzonej również w przedstawicieli zawodu komorniczego. Jak zaznacza, nie tyle chodzi o zaostrzenie przepisów dotyczących przypadków ataków na komorników, ile o podjęcie działań „zwiększających świadomość społeczną".

Jeszcze dekadę temu postępowaniem standardowym było, że na czynności egzekucyjne komornik nie szedł sam, tylko w asyście drugiego komornika lub asesora. To istotnie zmniejszało zagrożenie. ©℗

Prokurator zleca sekcje zwłok. Śmierć dwóch mężczyzn jednej doby **str. 4**

Uwaga! Grypa w natarciu. Nie bagatelizujmy choroby, bo jej następstwa są bardzo groźne **str. 4**

Ulica Dolina budzi kontrowersje. Zburzono jedną kamienicę, druga podzieli jej los **str. 6**

Finałowa gala konkursu „Odblaskowa szkoła". Laureaci z całego województwa **str. 7**

Niemal 250 stulatków w regionie ze świadczeniem honorowym z ZUS **str. 9**

Polityka. Prawo i Sprawiedliwość ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje **str. 11**

eprasa.pl 33fec002d7

AUTOPROMOCJA 0010990293

Zamów **prenumeratę**
Express Bydgoski 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Jutro w „Expressie”
Strefa Biznesu

● Nikt nie może zakazać rozmów o wynagrodzeniach ● UE szykuje legislacyjny zwrot, 2026 będzie rokiem ekonomicznej przebudowy

Tadeusz Płatek

MOJE PIERWSZE KAWAŁKI

W domu nikt nie słuchał muzyki. Radio nie grało w tle, telewizor nie chodził non stop. Cicho jednak nie było. Za nieszczelnymi oknami, na źle spasowanych szynach hałasowały pociągi, a na przeciwległym placu „Punktu Skupu Surowców Wtórnych Złom-Stal” szalała białoruska koparka, od 7 rano trzaskając żelastwem, kopcąc na niebiesko, skrzypiąc we wszelkich możliwych rejestrach. Dochodząca z oddali, bez przerwy kakofonia miejska, była skądinąd interesująca, bo każda ciężarówka, autobus czy samochód, brzmiał niepowtarzalnie. Próbując się skupić na zadaniu domowym z matematyki, nie wstając z krzesła wiedziałem, że na dole właśnie parkuje duży fiat 125 p (bo gwizdał), maluch (bo kaszlał), żuk (bo buczał, jakby miał się rozpaść), wartburg (pyrkał wulgarnie, dwusuwowo, mimo wszystko szlachetniej niż trabant). Żadnych nagrań, żadnego audiofilstwa. Wieczorami tylko mama śpiewała na dobranoc, akompaniując sobie na gitarze.

Aż pewnego dnia tata zabrał nas na niedzielny obiad do hotelu. A po posiłku, po dewolaju z ziemniaczkami, po szybkiej wizycie w mieszczącym się obok Peweksie w celu zakupu coli i gum Donald, po obietnicy, że dzisiaj wyjątkowo nie będę musiał iść do fryzjera, który też tam był, no i - przede wszystkim - po szybkim drinku taty w aperitif barze, na który to mama wyjątkowo przymknęła oko, ojciec podniecony całą tą rodzinną sytuacją skierował swoje kroki do pobliskiego sklepu, określmy to, RTV AGD. Dzisiaj go już nie ma, na tym miejscu stoją jakieś przerażające, czarne bloki mieszkalne, ale wtedy był i widziałem tam, po raz pierwszy, wspaniałą, błyszczącą, czarną mini wieżę Hi-Fi marki SONY FH-5, którą ojciec pod wpływem impulsu nabył za dolary, mimo nieśmiałych protestów mamy.

Od tego czasu, wieża grała na okrągło, wyłącznie muzykę poważną, bo taką tata lubił. Przez wiele lat nie wiedziałem kim byli artyści, którzy z wieży rozbrzmiewali. Jak wyglądał Rudolf Serkin, Maurizio Pollini, czy Claudio Abbado. Ale znałem ich dobrze.

Dziś wieża SONY FH-5 działa dalej i nic nie wskazuje na to, by po prawie 40 latach miała zamilknąć. Podobnie, jak wspomniani panowie, mimo że już dawno nie żyją. ©℗

Surowsze kary dla kierowców. Dożywotni zakaz nie tylko dla pijaków

Sandra Stempniewska
sandra.stempniewska@polsakpress.pl

Od 29 stycznia 2026 roku weszły w życie nowe przepisy drogowe, które znacząco zaostrzają kary dla kierowców łamiących prawo. Najbardziej dotkliwe konsekwencje dotkną osoby prowadzące pojazdy pod wpływem alkoholu oraz recydywistów.

Największe zmiany dotyczą jazdy pod wpływem alkoholu. Od 2026 roku konfiskata pojazdu stanie się obowiązkowa w określonych przypadkach.

Samochód będzie podlegał przepadkowi, gdy:
- kierowca ma co najmniej 1,5 promila alkoholu we krwi,
- kierowca spowoduje wypadek, będąc nietrzeźwym,
- kierowca prowadzi pojazd po alkoholu, mimo obowiązującego zakazu prowadzenia.

Jeżeli pojazd:
- nie należy do sprawcy,
- jest leasingowany lub służbowy,
- nie może zostać zajęty z powodów formalnych - sąd orzeknie przepadek równowartości pojazdu, ustalonej na podstawie jego wartości rynkowej.

To oznacza, że korzystanie z cudzego auta nie chroni nietrzeźwego kierowcy czy drogowego pirata przed karą finansową, która może sięgać kilkuset tysięcy złotych.

Wysokość kar finansowych i wyroki więzienia

Nowe przepisy wprowadzają także znacznie wyższe kary pieniężne oraz surowsze sankcje karne.

Nietrzeźwym kierowcom grozi:
- grzywna liczona w dziesiątkach tysięcy złotych,
- kara pozbawienia wolności do 3 lat,
- obowiązek zapłaty świadczenia pieniężnego na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym,
- wieloletni lub dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

W przypadku recydywy, czyli ponownego złamania przepisów po wcześniejszym skazaniu, sąd nie będzie mógł zastosować łagodniejszego wyroku. Przepisy mają charakter obligatoryjny.

Dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Kiedy jest możliwy?

Od 2026 roku dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów może zostać orzeczony m.in. wobec kierowców, którzy:
- ponownie prowadzą pojazd po alkoholu mimo wcześniejszego zakazu,

Nowe przepisy po raz pierwszy wprost uderzają w nielegalne wyścigi uliczne, które do tej pory bywały trudne do ukarania.

FOT. POLICJA

Nowe, surowsze przepisy dla kierowców weszły w życie 29 stycznia 2026 r.

- spowodują ciężki wypadek drogowy w stanie nietrzeźwości,
- uporczywie łamią przepisy i stwarzają zagrożenie dla innych uczestników ruchu.

Sąd nie będzie miał w takich przypadkach pełnej dowolności. Nowe prawo znacząco ogranicza możliwość łagodzenia kar.

Nowe przepisy od 2026 roku mają odstraszać, nie tylko karać

Ustawodawca jasno wskazuje cel zmian: wyeliminowanie z dróg najbardziej niebezpiecznych kierowców. Konfiskata auta, wysokie kary finansowe i dożywotnie zakazy mają działać odstraszająco, a nie symbolicznie.

Nowe przepisy obejmą wszystkich kierowców, niezależnie od miejsca zamieszkania czy rodzaju pojazdu. Także na lokalnych drogach w Zielonej Górze i regionie kontrole będą prowadzone według nowych zasad.

Nielegalne wyścigi pod lupą. Surowe kary już za sam udział

Nowe przepisy od 2026 roku po raz pierwszy wprost uderzają w nielegalne wyścigi uliczne, które do tej pory bywały trudne do jednoznacznego karania. Teraz sam udział w wyścigu będzie traktowany jak poważne przestępstwo, nawet jeśli nie dojdzie do wypadku.

Za organizowanie lub udział w nielegalnym wyścigu grozi:
- kara więzienia do 5 lat,
- wielokroletni lub dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów,
- konfiskata samochodu lub jego równowartości,
- wysokie kary finansowe.

Co ważne, nie trzeba wygrać ani nawet „ścigać się na pełnym gazie”. Wystarczy udział w zdarzeniu uznanym przez policję i sąd za nielegalny wyścig lub próbę rywalizacji na drodze publicznej.
©℗

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

-10°C
-16°C

Wiatr wsch., 25 km/h
Ciśnienie 1020 hPa
Biomet niekorzystny

Wtorek

-8°C
-16°C

Środa

-5°C
-11°C

Dziś imieniny obchodzą Maria i Mirosława

KALENDARIUM BYDGOSKIE

2 lutego
Zakaz jazdy na łyżwach na Brdzie i Kanale Bydgoskim

1920: płk Jasiński, dowódca grupy północnej frontu wielkopolskiego wydał rozkaz usunięcia do dnia 15 lutego w Bydgoszczy wszystkich godeł i symboli pruskich oraz przemianowania nazw ulic na polskie.
1923: założone zostało Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy (w latach 1926-39 noszące nazwę TMMB i jego okolic), organizacji kontynuującej działalność niemieckiego Towarzystwa Upiększania Bydgoszczy. Pierwszym prezesem został prezydent miasta Bernard Śliwiński.
Tego samego dnia na Okolu powstał chór mieszany pod nazwą Towarzystwo Śpiewacze „Kaplica”. Początkowo liczył 12 członków, w 1936 roku dochodząc do liczby 140 śpiewaków. Chór wznowił działalność po II wojnie jako „Dzwon” i istnieje do dziś.
1931: odbyła się uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza bydgoskiej fary, księdza Józefa Schulza, dokonana przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Antoniego Laubitza. Ks. Schulz funkcję tę sprawował do września 1939 r. Aresztowany przez Niemców, został zamęczony w obozie w Buchenwaldzie w 1940 roku.
1947: Pracownia Krawiecka przy Lidze Kobiet zorganizowała pierwszy powojenny „pokaz mód” w Bydgoszczy, cieszący się ogromnym powodzeniem.
1951: zarząd miasta po serii utonięć dzieci wydał decyzję o całkowitym zakazie jeżdżenia na łyżwach po zamarzniętej Brdzie i Kanale Bydgoskim.
1963: tytuł najlepszego sportowca Polski 1962 w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” zdobyła bydgoska lekkoatletka Teresa Ciepły. Wyniki plebiscytu ogłoszono podczas balu w restauracji Kongresowa w Pałacu Kultury i Nauki.©℗
Krzysztof Błażejewski

eprasa.pl 33fec002d7

REKLAMA 0211451120

eprasa.pl 33fec002d7

Śmierć dwóch mężczyzn jednej doby. Prokurator zleca sekcje zwłok

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polsakpress.pl

Jedna doba, jedno osiedle w Bydgoszczy, dwa zgony. W sprawach śmierci 19-latka i 39-latka trwają postępowania pod nadzorem prokuratury. Kluczowe będą ustalenia po badaniach sekcyjnych.

Jak ustaliliśmy, obie sprawy dotyczące śmierci mężczyzn na terenie Starego Miasta w Bydgoszczy, są już przedmiotem prowadzonych prokuratorskich postępowań.

- W obu sprawach zlecono przeprowadzenie sekcji zwłok - mówi prokurator Dominik Mrozowski, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe. Śledczy na razie nie ujawniają dalszych informacji w sprawie.

Wiadomo, że na wyniki badań sekcyjnych trzeba będzie poczekać nawet kilka tygodni. Kluczowe dla dalszego toku postępowań będą ekspertyzy toksykologicznych.

Przypomnijmy, że chodzi o zdarzenia, które rozegrały się 23 stycznia w dwóch, nieodległych od siebie miejscach na terenie bydgoskiej starówki.

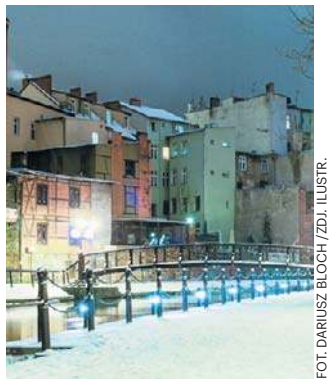

FOT. DARIUSZ BLOCH /ZDJ. ILUSTR.

Jedno z tragicznych zdarzeń miało miejsce w rejonie Wyspy Młyńskiej, a drugie na ulicy Długiej

Wyciągnięty z wody

Pół godziny po północy w piątek 23 stycznia policja w Bydgoszczy otrzymała informację o mężczyźnie, który znajduje się w Brdzie w rejonie Wyspy Młyńskiej.

- Mężczyzna został wyciągnięty z wody, był żywy, udzielono mu pomocy medycznej. Niestety zmarł - mówi prok. Dominik Mrozowski, z Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe.

Okoliczności śmierci młodego, bo - jak przekazują śledczy - liczącego 19 lat mężczyzny są przedmiotem czynności prowadzonych przez policjantów z Komisariatu Policji Szwederowo. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że mężczyzna mógł przebywać dłuższy czas w wodzie, zanim wezwano pomoc.

Póki co wiadomo, że tego wieczoru miał spotkać się w Bydgoszczy ze „znajomymi ze szkoły".

Spadł z wysokości

Również 23 stycznia, ale w ciągu dnia, a nie w godzinach nocnych w drugiej części bydgoskiego Starego Miasta doszło do innego tragicznego zdarzenia. Na ulicy Długiej z wysokości - z jednej z kamienic - spadł mężczyzna. Zmarł na miejscu.

Również w tej sprawie okoliczności śmierci badają policjanci.

Wiadomo na razie tylko, że zdarzenie miało miejsce w pobliżu skrzyżowania z uliczką Przesmyk, a zmarły liczył niespełna 40 lat.©℗

JEŚLI POTRZEBUJESZ POMOCY

Jeśli przeżywasz trudności lub myślisz o odebraniu sobie życia, albo chcesz pomóc innej osobie, pamiętaj, że dostępne są bezpłatne, całodobowe formy wsparcia:

- Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym - 800 70 22 22,
- Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka - 800 12 12 12,
- Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży - 116 111,
- Telefon Wsparcia Emocjonalnego dla Dorosłych - 116 123,
- numer alarmowy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia - 112.

Zmarł Janusz Hetman, producent filmowy, współpracował m.in., ze Smarzowskim i Polańskim

Opr. Justyna Trawczyńska
justyna.tarwczynska@polsakpress.pl

Zmarł bydgoski producent filmowy Janusz Hetman. Producent zmarł po ciężkiej chorobie. Odpowiadał za produkcje kinowych hitów takich jak „Dom Dobry", „Wesele" czy „Kler". Miał 73 lata.

FOT. AKPA

Janusz Hetman miał 73 lata

O śmierci producenta poinformowało studio Lucky Bob.

- Dzisiaj odszedł Janusz Hetman. Janek był ważną częścią naszego zespołu, studia Lucky Bob, przyjacielem, przewodnikiem po filmowym świecie. Kochał sztukę w każdym wymiarze i aspekcie, kochał ludzi, a nade wszystko, kochał życie, z którego czerpał pełnymi garściami. Odejście Janka to niepowetowana strata dla jego rodziny, dla nas - przyjaciół i współpracowników, dla polskiej kultury, a w szczególności polskiego filmu - napisało w mediach społecznościowych studio filmowe Lucky Bob o zmarłym w niedzielę, 1 lutego, Januszu Hetmanie.

Współpracował m.in. z Wojciechem Smarzowskim przy filmach „Wesele" i „Dom dobry", a także przy głośnym „Klerze". Jego ostatnim filmem był głośny „Dom dobry". Pod koniec października 2025 roku producent uczestniczył w prapremierze filmu w Operze Nova w Bydgoszczy.

Współpracował również z Romanem Polańskim ("The Palace"), Jerzym Skolimowskim ("Io"), Davidem Lynchem („Inland Empire") i Peterem Weirem („Master & Commander").

Janusz Hetman przez całe swoje życie związany był z Bydgoszczą. Przez wiele lat producent był związany z Festiwalem Filmowym Camerimage jako dyrektor i wiceprezes Fundacji Tumult.

Uwaga! Grypa w natarciu. Nie bagatelizujmy choroby

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Pierwsze dwa tygodnie 2026 roku przyniosły w regionie wyraźny wzrost zachorowań na choroby układu oddechowego. Z danych wynika, że największym problemem pozostaje grypa.

Jak informuje Wojewódzka Stacja Epidemiologiczna w Bydgoszczy, okresie od 1 do 15 stycznia 2026 roku w województwie kujawsko-pomorskim potwierdzono 2054 przypadki grypy.

To schorzenie sezonowe, które każdego roku w miesiącach zimowych powoduje znaczące obciążenie dla systemu ochrony zdrowia, szczególnie w podstawowej opiece zdrowotnej oraz na oddziałach pediatrycznych i internistycznych. Grypa może prowadzić do poważnych powikłań, o czym należy pamiętać.

RSV i krztusiec

W pierwszej połowie stycznia odnotowano także 76 przypadków zakażeń wirusem RSV. Wirus ten jest szczególnie groźny dla niemowląt i małych dzieci, u których może prowadzić do zapalenia oskrzelików oraz zapalenia płuc. W ostatnich latach RSV coraz częściej diagnozowany jest również u osób dorosłych, zwłaszcza seniorów i osób z obniżoną odpornością.

Choć liczba zakażeń RSV w regionie jest zdecydowanie niższa niż w przypadku grypy, specjaliści podkreślają konieczność zachowania ostrożności, zwłaszcza w środowiskach, gdzie przebywają małe dzieci, takich jak żłobki i przedszkola.

W analizowanym okresie stwierdzono również 8 przypadków krztuśca. Choroba ta, choć kojarzona głównie z przeszłością, wciąż występuje i może być szczególnie niebezpieczna dla niemowląt, które nie ukończyły pełnego cyklu szczepień ochronnych. Krztusiec objawia się napadowym, długotrwałym kaszlem i może prowadzić do poważnych powikłań.

Farmaceuta też podpowie

Państwowa Inspekcja Sanitarna na bieżąco monitoruje sytuację epidemiczną w regionie. Specjaliści każdego dnia przyjmują pacjentów z poważnymi objawami, a farmaceuci pomagają chorym w leczeniu infekcji, o czym przypomina Maryla Skoworońska-Lisiewicz, farmaceutka, jedna z założycielek Fundacji Pharma-Help. Jak zachować zdrowie w czasie wzmożonych infekcji?

FOT. ARCHIWUM POLSKAPRESS

Sezon grypowy widać w przychodniach lekarskich. Do lekarza nie zawsze się można dostać od ręki

- Warto uświadomić sobie, że zmagamy się z wieloma chorobami wirusowymi. Samo przeziębienie może być spowodowane aż przez 200 typów wirusów. Początkowe objawy, takie jak kaszel, ból mięśni czy gorączkę leczymy objawowo. Warto zgłosić się wówczas do farmaceuty, który doradzi, co warto wziąć, by objawy choroby zażegnać. Pomocnym może być na przykład paracetamol czy ibuprofen, ale z tym drugim trzeba uważać, bo wchodzi w różne korelacje z innymi lekami, które pacjent przyjmuje. Bardzo ważne jest, by poinformować farmaceutę o wszystkich przyjmowanych przez siebie lekach - mówi Maryla Skowrońska-Lisiewicz.

Testy dadzą odpowiedź

Konsultacja z farmaceutą powinna być pierwszym krokiem w walce z objawami przeziębienia. Nie trzeba od razu iść do lekarza. Pomocne mogą okazać się w takim przypadku na przykład inhalacje przy użyciu nebulizatora, płukanie nosa wodą morską, jeśli jest zatkany, stosowanie tabletek na ból gardła czy leków przeciwgorączkowych, jeśli występuje podwyższona temperatura.

- Zanim udamy się do lekarza, warto zrobić sobie także test combo, który wskaże nam, czy mamy do czynienia z wirusem RSV, grypą czy COVID-19. Jeśli wynik jest pozytywny, wówczas wdraża się odpowiednie leczenie. Przepisywane są odpowiednie leki na receptę. Ale - co należy zawsze podkreślić - lek nie jest zbawieniem. Potrzeba też innych działań, aby nasz organizm powrócił do pełni sił - wyjaśnia Maryla Skowrońska-Lisiewicz.

Co powinniśmy robić? Przede wszystkim dać sobie czas na odpoczynek. Leżenie w łóżku, zadbanie o odpowiednią higienę snu, ograniczenie kontaktów z innymi, często bardziej narażonymi na powikłania. Ważne jest także zadbanie o dietę. Nie musi być droga, ma być zdrowa.

- Nośmy maseczki, myjmy często ręce. Jedzmy kiszonki, które dobrze wpływają na nasz organizm, wprowadźmy suplementację witaminy D lub innych suplementów, jeśli są do tego wskazania. Nie zapominajmy o piciu wody, zarówno w chorobie, jak i w czasie, kiedy chcemy się przed nią uchronić. Na nasze zdrowie składa się wiele czynników. Leki mają poprawić nasz stan, ale musimy zadbać także o inne rzeczy, jeśli chcemy zachować zdrowie i pozbyć się choroby.

A co robić, żeby nie złapać przeziębienia lub grypy? - Hartujmy nasz organizm. Mimo mrozów warto wyjść na spacer. Ciepłe temperatury wysuszają nasze śluzówki, przez co jesteśmy narażeni jeszcze bardziej na infekcje. Wietrzmy nasze mieszkania i szczepmy się, zwłaszcza że dostęp do szczepień jest bardzo szeroki i często można to wykonać w aptece, na przykład na wirusa RSV - dodaje farmaceutka.©℗

eprasa.pl 33fec002d7

REKLAMA 0111451122

eprasa.pl 33fec002d7

Bydgoszcz

Ostatnia droga księdza prałata Andrzeja Kłosińskiego

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W sobotę na cmentarzu parafialnym przy ulicy Kossaka pochowano księdza prałata Andrzeja Kłosińskiego.

Ksiądz prałat Andrzej Kłosiński od wielu lat był proboszczem parafii NMP Nieustającej Pomocy przy ulicy Ugory w Bydgoszczy. O śmierci duchownego w poniedziałek, 26 stycznia, poinformowała Diecezja Bydgoska.

Ksiądz prałat Andrzej Kłosiński urodził się 23 lipca 1955 roku w Nakle nad Notecią. Po ukończeniu liceum w 1974 roku wstąpił do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Święcenia diakonatu przyjął 24 maja 1979 roku z rąk bp. Jana Czerniaka, a kapłańskie 7 czerwca 1980 roku z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego w katedrze gnieźnieńskiej.

Jako wikariusz posługiwał w parafiach: św. Mikołaja w Powidzu (1980-1982), św. Floriana w Żninie (1982-1983), ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie (1983-1984), Zwiastowania NMP w Inowrocławiu (1984-1990) i Opatrzności Bożej w Bydgoszczy (1990-1994).

Był proboszczem parafii: błogosławionego Michała Kozala Biskupa i Męczennika w Bydgoszczy (1995-2004) oraz w ostatnich latach NMP Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy (2004-2026).

Pełnił także urząd dziekana Dekanatu Bydgoszcz I, a następnie Bydgoszcz III.

Mszę świętą poprowadził i w ostatnią drogę poprowadził księdza prałata biskup bydgoski Krzysztof Włodarczyk. ©℗

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W ostatnią drogę księdza prałata Andrzeja Kłosińskiego poprowadził biskup Krzysztof Włodarczyk

KRÓTKO

WYSTAWA

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Na pograniczu Wielkopolski i Pomorza. Bydgoszcz i region u zarania dziejów".

Katerina Niemiec-Miskiewicz z Działu Archeologii MOB oprowadzi we wtorek, 3 lutego, o godz 12.00 chętnych do poszerzerzenia swojej wiedzy o Bydgoszczy dzięki wystawie „Na pograniczu Wielkopolski i Pomorza. Bydgoszcz i region u zarania dziejów" w Białym Spichrzu. Wystawa pozwala spojrzeć na Bydgoszcz i region w perspektywie najdawniejszych dziejów. Czasu, gdy rodziły się pierwsze wspólnoty, technologie i tradycje, które ukształtowały historię tej ziemi. Prezentujemy na niej unikatowe cymelia archeologiczne, w tym ostrza harpunów liczące około 8 tysięcy lat, jedną z najstarszych w Europie - a najstarszą w Polsce - łódź dłubankę, a także pradziejowe urny z plastycznie modelowanymi elementami twarzy.

Wstęp: 22 zł/os. (bilet normalny), 17 zł/os. (bilet ulgowy), bilety do zakupu na stronie Muzeum. **MOB/redex**

Ul. Dolina budzi kontrowersje

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Z ulicy Dolina w Bydgoszczy znikają dwie kamienice. Wyburzenie jednego budynku spowodowało pogorszenie stanu drugiego, który wciąż nie został rozebrany i może stwarzać zagrożenie dla przechodniów. Po pierwszym obiekcie na miejscu jest już tylko gruzowisko, ale są wątpliwości dotyczące zgody na rozbiórkę.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Na ul. Dolina zniknęła kamienica, a druga czeka na rozbiórkę

Rada Osiedla Wilczak-Jary przekazała, że podjęła kroki w związku z niepokojącą sytuacją przy ul. Dolina. Jak czytamy we wpisie, po wyburzeniu kamienicy pod numerem 49, naruszona miała zostać konstrukcja sąsiadującego z nią budynku nr 51.

- Obecny stan obiektu budzi nasz ogromny niepokój. Budynek, który i tak czeka na rozbiórkę, w tej chwili stanowi bezpośrednie zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego oraz przechodniów. Szczególnym ryzykiem obarczony jest przejazd ciężarówek zmierzających do pobliskiego centrum handlowego - przekazała RO Wilczak-Jary we wpisie z 18 stycznia.

Radni poinformowali, że zgłosili sprawę do Wydziału Zarządzania Kryzysowego UMB w celu podjęcia interwencji. Oczekiwali zabezpieczenia terenu, a do mieszkańców zaapelowali o omijanie bezpośredniego sąsiedztwa uszkodzonej kamienicy do czasu pojawienia się odpowiednich służb.

Budynek przy ul. Dolina 49 wyburzono jesienią, ale nadal jest tam gruzowisko. Nikt nie wywiózł z miejsca pozostałego materiału. Rada Osiedla zamieściła wpis o wyburzeniu dokładnie 15 listopada 2025 r. Z rejestru wniosków o wydanie decyzji o pozwolenie na budowę publikowanego na stronie Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego wynika, że wniosek o rozbiórkę budynku mieszkalnego wielorodzinnego i gospodarczego wpłynął do Urzędu Miasta 17 listopada. Do tej pory nie został rozpatrzony.

Prace wstrzymane

W przypadku sąsiedniego budynku zgodę na rozbiórkę wydano pod koniec września. Obiekt przy ul. Dolina 51 nadal jednak stoi. Z pytaniami o oba budynki zwróciliśmy się do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego dla Miasta Bydgoszczy.

Budynek przy ul. Dolina 49 wyburzono jesienią, ale nadal jest tam gruzowisko. Nikt nie wywiózł z miejsca pozostałego materiału.

Jak czytamy w odpowiedzi 20 listopada przedstawiciele PINB przeprowadzili kontrolę dotyczącą prac na nieruchomości przy ul. Dolina 51. Ustalono, że roboty budowlane „prowadzono w sposób istotnie odbiegający od ustaleń i warunków określonych w decyzji o pozwoleniu na rozbiórkę oraz w przepisach - prowadzenie robót rozbiórkowych bez nadzoru osoby uprawnionej, nie przestrzeganie właściwej technologii realizacji robót rozbiórkowych". W związku z powyższym 2 grudnia PINB wstrzymał rozbiórkę.

- Następnie, decyzją z dnia 15 stycznia 2026 r. PINB nałożył na inwestorów obowiązek zapewnienia nadzoru nad prowadzonymi robotami obejmującymi rozbiórkę budynku mieszkalnego wielorodzinnego i budynku gospodarczego na nieruchomości przy ulicy Dolina 51 w Bydgoszczy (dz. nr ew. 169 obręb 76) i udokumentowania tego faktu odpowiednim wpisem do dziennika budowy - odpowiada „Expressowi Bydgoskiemu" Piotr Komiszak, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego dla Miasta Bydgoszczy.

Uzupełniony o stosowny wpis dziennik budowy należy przedłożyć w siedzibie inspektoratu do 27 lutego. Dopiero później inwestor może wznowić roboty rozbiórkowe. Jak dodaje inspektor, nieruchomość jest w ciągłym zainteresowaniu PINB i zwrócono się do właścicieli o wykonanie w trybie pilnym stosownego zabezpieczenia chodnika przed budynkiem.

PINB sprawdza

Rada Osiedla Wilczak-Jary zamieściła 25 stycznia wpis ze zdjęciami, z których wynika, że obiekt zabezpieczone. Na chodniku przed nim pojawiło się ogrodzenie, uniemożliwiające przejście przy budynku. Co z sąsiednią nieruchomością? PINB przekazał, że przedmiotem kontroli z 20 listopada był wyłączenie teren nieruchomości przy ulicy Dolina 51.

- W związku z Państwa zapytaniem dot. nieruchomości przy ulicy Dolina 49 w Bydgoszczy tut. organ zwrócił się z zapytaniem do Wydziału Administracji Budowlanej UMB czy w zasobach archiwalnych tamtejszego Wydziału znajdują się decyzje lub zgłoszenia dot. rozbiórki obiektów budowlanych usytuowanych przy ulicy Dolina 49 w Bydgoszczy. Po otrzymaniu odpowiedzi tut. organ podejmie niezwłocznie kolejne kroki w tej sprawie zgodnie z posiadanymi kompetencjami - przekazuje Piotr Komiszak. ©℗

Kabiny mają pomóc uczniom w koncentracji

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@Polskapress.pl

Uczniowie XXII Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Technicznej im. 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej, które działają przy Bydgoskim Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Bydgoszczy, mogą korzystać z kabin akustycznych.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Kabiny akustyczne są wygodne, posiadają wentylację i gniazdka, by móc podłączyć ładowarkę do sieci

Na razie w placówce przy ul. Fordońskiej stanęły trzy kabiny ciszy. Zamontowane zostały na szkolnym korytarzu.

- Uczniowie mogą korzystać z nich od tego roku szkolnego. Jedna kabina jest jednoosobowa, natomiast dwie większe są z przeznaczeniem do czterech osób - mówi Mateusz Hyska, dyrektor XXII LO BZDZ i Szkoły Technicznej im. 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej BZDZ.

Jak zrodził się pomysł zainstalowania takich kabin w przestrzeni szkolnej?

- Żyjemy w świecie, w którym młodzież ma problem z koncentracją. To efekt przebodźcowania - mówi Mateusz Hyska. - Dlatego chcieliśmy w szkole stworzyć miejsca, w których nasi uczniowie mogliby się wyciszyć. Tak powstał pomysł zamontowania w naszej placówce kabin akustycznych. Jak podkreśla dyrektor Mateusz Hyska, kabiny akustyczne są wygodne, a uczniowie zaczynają z nich korzystać coraz bardziej świadomie.

- Początkowo to było dla nich coś nowego, więc trochę traktowali to rozwiązanie jako zabawę, ale teraz to się zmieniło - mówi Mateusz Hyska. - W tym miejscu w razie potrzeby można nawet prowadzić zajęcia dodatkowe do czterech osób czy indywidualne dla osób, które potrzebują skupienia.

- Są tu gniazdka, więc można podłączyć ładowarkę do sieci - mówi Mateusz Hyska. - Wewnątrz znajduje się też stolik, na którym można położyć laptopa lub książkę. Kabina jednoosobowa ma wygodne krzesło, a pozostałe dwie, które są większe, wygodne siedziska. Tu także uczniowie mogą w spokoju porozmawiać przez telefon czy na chwilę odpocząć od szkolnego gwaru.

Kabiny akustyczne powstały z myślą o uczniach, ale w razie potrzeby mogą z nich korzystać również nauczyciele i pozostali pracownicy szkoły.

- Zauważyliśmy, że kabiny ciszy cieszą się coraz większym zainteresowaniem w naszej szkole, więc nie poprzestajemy na tych trzech, myślimy o zainstalowaniu kolejnej - mówi Mateusz Hyska. ©℗

eprasa.pl 33fec002d7

W Fordonie w czterech lokalizacjach powstaną nowe sygnalizacje świetlne

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Ruszył przetarg na zaprojektowanie czterech sygnalizacji świetlnych w Fordonie. Jeszcze w tym roku mogą pojawić się na ulicach Akademickiej i Andersa.

Zaprojektowanie i budowę czterech sygnalizacji świetlnych wpisano do budżetu miasta na 2026 rok. Zgodnie z planem, już na początku roku ogłoszono przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej. Światła zaplanowano na skrzyżowaniach Akademickiej i Igrzyskowej, Andersa i Kasztelańskiej, Andersa i Wyzwolenia oraz na ul. Andersa w pobliżu przejścia dla pieszych na wysokości przystanku Bajka.

Celem inwestycji jest poprawa bezpieczeństwa we wskazanych lokalizacjach. W ostatnich latach wiele razy dochodziło do kolizji np. aut z tramwajami na skrzyżowaniu Akademickiej z Igrzyskową. Do utrudnień z tego powodu dochodziło w styczniu tego roku, ale także w grudniu i październiku poprzedniego. Jeśli cofnąć się w czasie dalej, przykładów jest dużo więcej.

- W programie sygnalizacji świetlnej należy zaprojektować pełną detekcję dla wszystkich grup kołowych, tramwajowych oraz grup pieszych i rowerowych w obszarze skrzyżowania - czytamy w wytycznych zawartych w postępowaniu przetargowym.

Piesi i rowerzyści przy przejściach będą mogli skorzystać z przycisków. Dodatkowo przed przejazdami rowerowymi zamontowane będą pętle indukcyjne, które wykryją obecność rowerów. Sygnalizacja świetlna we wszystkich lokalizacjach będzie włączona od 5:30 do 23:30. Wytyczne opracowane na podstawie wniosków z audytu BRD dla skrzyżowań nieobjętych sygnalizacją w ciągu linii tramwajowej do Fordonu przygotowanego przez Politechnikę Bydgoską.

Wykonawca zostanie wybrany na podstawie dwóch kryteriów: ceny (60%) oraz czasu realizacji inwestycji (40%). Przygotowanie dokumentacji może zająć maksymalnie 130 dni od momentu podpisania umowy. W warunkach przetargu określono także minimalny czas realizacji - 90 dni. Zainteresowane podmioty mogą składać oferty do 4 lutego - termin już raz przesunięto i może ulec kolejnym zmianom. ©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Światła pojawią się m.in. na skrzyżowaniu Akademickiej z Igrzyskową

Finałowa gala konkursu „Odblaskowa szkoła"

Małgorzata Pieczyńska
malgorzta.pieczynska@polskapress.pl

Ponad 120 szkół podstawowych z województwa kujawsko-pomorskiego wzięło udział w pierwszej w naszym regionie edycji konkursu „Odblaskowa szkoła".

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W piątek (30 stycznia) w sali widowiskowej Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy odbyła się gala finałowa etapu wojewódzkiego podczas, której nagrodzono laureatów.

„Odblaskowa szkoła" to ogólnopolski konkurs dla szkół podstawowych, którego celem jest promowanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz zachęcanie uczniów do noszenia elementów odblaskowych.

- Konkurs został zapoczątkowany w województwie małopolskim, potem pilotażowo przeprowadzono go w czterech województwach. Teraz od 2025 roku organizowany jest już w całym kraju. W naszym garnizonie po raz pierwszy - mówi kom. Remigiusz Rakowski, specjalista Zespołu ds. Profilaktyki Społecznej Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

To właśnie Wydział Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy był organizatorem konkursu na etapie wojewódzkim w naszym regionie. Partnerami wydarzenia zostali: Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorska Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku oraz Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Motorowego w Bydgoszczy.

W naszym województwie konkurs został zainaugurowany 5 września 2025 r. w Szkole Podstawowej im. Polskich Olimpijczyków w Osielsku. Spotkanie połączono wtedy z akcją „Bezpieczna droga do szkoły", która doskonale wpisuje się w działania „Odblaskowej szkoły".

Ogłoszenie ogólnopolskiego laureata „Odblaskowej szkoły", wybranego z wojewódzkich laureatów, nastąpi do 20 marca 2026 r.

W pierwszej edycji konkursu „Odblaskowa szkoła" wzięły udział 122 szkoły podstawowe z województwa kujawsko-pomorskiego. W tym gronie było także 13 szkół z powiatu bydgoskiego, w tym z samej Bydgoszczy sześć podstawówek (SP nr 16, SP nr 28, SP nr 40, Społeczna Szkoła Podstawowa nr 1, SP nr 43 i SP nr 31).

Wojewódzkim laureatem konkursu „Odblaskowa szkoła" została Szkoła Podstawowa nr 4 im. Janusza Korczaka w Lipnie i to właśnie ona reprezentować będzie nasze województwo w konkursie ogólnopolskim. Drugie miejsce zajęła SP nr 2 im. Stefana Żeromskiego w Grudziądzu, a trzecie SP im. Mikołaja Kopernika w Sławęcinku. W czołowej dziesiątce uplasowali się też: 4. SP im. Ziemi Pałuckiej w Królikowie, 5. SP im. Mikołaja Kopernika w Wierzchosławicach, 6. Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego w Zbrachlinie, 7. SP im. Mikołaja z Ryńska w Ryńsku, 8. SP nr 2 im. dra Kazimierza Karasiewicza w Tucholi, 9. SP im. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w Borzyminie, 10. SP w Przepałkowie.

Podczas uroczystej gali, którą zorganizowano w piątek (30 stycznia) w sali widowiskowej Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy uhonorowano w sumie 10 szkół podstawowych z regionu, które w etapie wojewódzkim konkursu „Odblaskowa szkoła" zdobyły największą liczbę punktów. Ponadto wręczono 6 wyróżnień. Za najlepszy film profilaktyczny otrzymali je: SP nr 16 im. Mariana Turwida w Bydgoszczy, SP nr 5 Integracyjna im. Szarych Szeregów we Włocławku oraz Zespół Szkół im. Ignacego Jana Paderewskiego w Zbrachlinie. Z kolei za najlepszą piosenkę profilaktyczną wyróżniono: SP nr 23 we Włocławku, SP nr 2 w Tucholi i SP nr 16 w Bydgoszczy.

Dodajmy, że patronat honorowy nad etapem wojewódzkim konkursu sprawowali insp. Jakub Gorczyński - komendant wojewódzki policji w Bydgoszczy, Piotr Całbecki - marszałek województwa kujawsko-pomorskiego oraz Michał Sztybel - wojewoda kujawsko-pomorski. ©℗

Powstał Komitet Poparcia Przywrócenia Starego Kanału Bydgoskiego

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Rozpoczęta pod koniec ubiegłego roku dyskusja o odbudowie fragmentu Kanału Bydgoskiego ma swój ciąg dalszy. W listopadzie na konferencji prasowej Bydgoski Ruch Miejski zaprezentował wizualizację projektu. Teraz powstał Komitet Poparcia Przywrócenia Starego Kanału Bydgoskiego.

Autorem koncepcji przebudowy jest Paweł Mrozek, architekt i urbanista z Gdańska. Projekt zakłada przywrócenie Kanału Bydgoskiego wzdłuż ulicy Focha na odcinku od ronda Grunwaldzkiego do ujścia do Brdy przy ulicy Grottgera.

- Nie da się odtworzyć go dokładnie po śladzie, którym był wytoczony. On się wił i zajmował przestrzeń raz po jednej, raz po drugiej stronie dzisiejszej ul. Focha. Doszliśmy do wniosku, że najlepiej byłoby ukształtować kanał w prosty sposób - wyjaśnia Paweł Mrozek.

Woda popłynęłaby w miejscu północnej jezdni ul. Focha, natomiast południowa jezdnia służyłaby do ruchu kołowego w obu kierunkach. Według koncepcji przepustowość ronda Grunwaldzkiego w kierunku północ-południe pozostałyby niezmieniona, a w miejscu istniejącej jezdni powstałyby nowe mosty. Ruch na linii WZ miałby zostać przejęty przez inne drogi. W projekcie uwzględnione nowe torowisko tramwajowe z Ronda Grunwaldzkiego w kierunku ul. Szubińskiej.

Około 500-metrowy odcinek kanału wzdłuż Focha zasypano w latach 70. Tłumaczono to koniecznością dostosowania się do rosnącego ruchu samochodowego i budową arterii komunikacyjnej.

Celem Komitetu Poparcia Przywrócenia Starego Kanału Bydgoskiego, powstałego z inicjatywy Bydgoskiego Ruchu Miejskiego, jest zgromadzenie podmiotów zainteresowanych przyszłym rozwojem miasta i wspólne rekomendowanie władzom Bydgoszczy wpisania odbudowy kanału oraz nowego zagospodarowania jego okolicy w miejskie dokumenty strategiczne.

- Naszym pierwszym krokiem będzie zabieganie o uwzględnienie odbudowy kanału w Planie Ogólnym, który powstanie w tym roku, co będzie konsekwentne z kierunkiem wyznaczonym w przyjętej niedawno Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Bydgoskiego Obszaru Funkcjonalnego - wyjaśnia Karol Mieczkin z BRM.

FOT. BYDGOSKI RUCH MIEJSKI

Prezentacja wizualizacji była pierwszym krokiem do rozpoczęcia dyskusji o odbudowie

Jeszcze zanim ogłoszono powstanie komitetu, dołączyło dom niego kilkanaście instytucji, uczelni oraz firm. Obecnie, oprócz BRM, znajdują się w nim:

Muzeum Kanału Bydgoskiego,

Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Bydgoszcz - prezes arch. Anna Pawlicka-Zabojszcz,

Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy,

Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy - prof. Dawid Szatten,

Inland Waterways International - Trowbridge, Wielka Brytania,

Młyny Rothera,

Stowarzyszenie MODrzew - Monitoring Obywatelski Drzew,

Fundacja Kanał Cooltura,

Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej - wiceprezes arch. Paweł Mrozek,

AWZ Deweloper - „Nowy Port",

„Architektura & Biznes" - Kraków,

Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego,

Regionalny Oddział PTTK „Szlak Brdy".

- Odbudowa brakującego odcinka jest projektem na miarę ambicji miasta, które szczyci się zwracaniem w stronę wody. Zapraszamy do dołączenia wszystkie instytucje i osoby zainteresowane tworzeniem nowej przestrzeni wokół Kanału Bydgoskiego. - mówi Paweł Górny, przewodniczący BRM. ©℗

eprasa.pl 33fec002d7

Uciekali z koszem pełnym towaru. Policjant powstrzymał parę złodziei

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapres.spl

Do 5 lat więzienia grozi 27-letniej kobiecie i 25-letniemu mężczyźnie, którzy chcieli okraść jeden z bydgoskich marketów. Oboje zatrzymani zostali dzięki czujności i determinacji będącego po służbie policjanta.

Wszystko zaczęło się w miniony piątek w jednym z marketów przy ulicy Inowrocławskiej w Bydgoszczy.

Podejrzenia robiącego zakupy policjanta z Wydziału Kryminalnego Komisariatu Policji Bydgoszcz-Błonie wzbudziło zachowanie pary klientów.

Kobieta opuściła sklep przez kasy samoobsługowe, a chwilę później otworzyła drzwi na salę mężczyźnie, który wyszedł ze sklepu z wózkiem wypełnionym towarem.

Policjant natychmiast wybiegł za parą informując głośno, gdzie pracuje. Słysząc to złodzieje porzucili wózek i uciekli. Na parkingu przed sklepem pozostawili jednak wózek z towarem, którego wartość przekraczała 1000 złotych.

- Funkcjonariusz nie zamierzał jednak na tym poprzestać. Przeanalizował nagrania z monitoringu i ustalił tożsamość mężczyzny. Następnego dnia, również w dniu wolnym od służby, uzyskał informację, że może on przebywać w okolicy ulicy Ugory. Policjant pojechał tam i już po chwili zobaczył podejrzanego. Natychmiast podjął interwencję i mimo próby ucieczki obezwładnił i zatrzymał mężczyznę. 25-latek został przekazany skierowanemu na miejsce patrolowi. Nazajutrz została zatrzymana jego 27-letnia wspólniczka - informuje sierż. sztab. Jakub Skrzypek z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Oboje usłyszeli już zarzuty i odpowiedzą za kradzież. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.
©℗

Na Bartodziejach powstaną miejsca do wypoczynku

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress

Miasto przygotowuje się do następnych zadań, które będą realizowane dzięki Bydgoskiemu Budżetowi Obywatelskiemu. Zagospodarowana zostanie kolejna część polany nad Balatonem i doposażona strefa sportowa przy Szkole Podstawowej nr 14.

FOT. AUTOR

W ramach BBO zagospodarowana zostanie kolejna część parku nad Balatonem

Przygotowany w 2025 roku projekt zakłada bardziej funkcjonalne i estetyczne zagospodarowanie terenu przy południowym brzegu Balatonu. Bydgoski ratusz informuje, że powstanie też tam dodatkowa ścieżka nad wodą, zaś od strony Klubu Sportowego Zjednoczeni do zbiornika będzie prowadzić dodatkowa alejka ułatwiająca wodowanie żaglówek.

Wyznaczone zostaną ponadto miejsca wypoczynku - jedno i dwuosobowe leżaki oraz szerokie ławki bez oparcia. Teren otoczony będzie nowymi nasadzeniami drzew o czerwonobordowych liściach, krzewów, traw ozdobnych i różowych krwawnic. Ułożony zostanie też nowy trawnik z rolki. Zadanie do realizacji wybrali mieszkańcy w czasie głosowania na Bydgoski Budżet Obywatelski. Trwają przygotowania do ogłoszenia przetargu na prace budowlane.

Wcześniej okolice Balatonu również były modernizowane w ramach BBO. Zrealizowano m.in. projekt „Bartodzieje na sportowo". Powstały wówczas skatepark, wielofunkcyjne boisko sportowe z nawierzchnią z poliuretanu, boisko do siatkówki plażowej z ogrodzeniem i piłkochwytami oraz zamontowano urządzenia sportowe. Zbudowane zostało też miasteczko rowerowe, ścieżka zdrowia, zrewitalizowano wiele alejek, które oświetlono. W zbiorniku zakotwiczono również dwie wysepki, które stały się bezpiecznym schronieniem dla ptaków i ryb. Kwitnące rośliny zapewniają natomiast w sezonie pokarm pszczołom i motylom, wzmacniając bioróżnorodność akwenu.

Miasto przygotowujemy się także do doposażenia sportowej strefy, która powstała przy Szkole Podstawowej nr 14 przy ul. Żmudzkiej 12. W ostatnich latach powstały tam boiska do gry w korfball i streetball o poliuretanowej powierzchni wraz wyposażeniem, murowany amfiteatr do zajęć na powietrzu oraz utwardzony plac z kostki betonowej z polami do gry w szachy ziemne. Powstała ponadto strefa kreatywna ze stołami do gry w ping-ponga i szachy oraz ustawiono mini fontanny. Zrewitalizowany teren zyskał oświetlenie i wiele nasadzeń krzewów i bylin.

Teraz ma tam powstać siłownia zewnętrzna z bezpieczną nawierzchnią i nowymi ławkami. Trwa przetarg na wykonanie niezbędnej dokumentacji, która będzie podstawą do zlecenia prac budowlanych. To zadanie do realizacji również wybrali mieszkańcy podczas głosowania na Bydgoski Budżet Obywatelski, który w 2026 roku wynosić będzie 16 milionów złotych.©℗

2026 Rokiem Leonarda Pietraszaka. Mijają trzy lata od śmierci aktora

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W niedzielę, 1 lutego upłynęły trzy lata od śmierci Leonarda Pietraszaka, wybitnego aktora rodem z Bydgoszczy. Radni postanowili, że 2026 będzie właśnie Rokiem Leonarda Pietraszaka. W piątek kwiaty na grobie Honorowego Obywatela Bydgoszczy złożyli przedstawiciele miasta.

FOT. ROBERT SAWICKI/UM BYDGOSZCZ

Anna Jędrzejewska, dyrektorka Muzeum Okręgowego oraz prezydent Rafał Bruski złożyli kwiaty na grobie artysty

Przed 3. rocznicą śmierci aktora Anna Jędrzejewska, dyrektorka Muzeum Okręgowego oraz prezydent Rafał Bruski złożyli kwiaty na grobie artysty na Cmentarzu Starofarnym.

- Zawsze uśmiechnięty, życzliwy, pełny wewnętrznego spokoju i blasku, z iskrą w oku, która zdradzała, że to człowiek z niezwykłą pasją. Człowiek wielkiego formatu. Chętnie służył pomocą, radą, wsparciem - z wrażliwością podchodził do drugiego człowieka, kochał życie, przyrodę, teatr, sztukę, muzykę, malarstwo... Dobrze wiem, jak kochał Bydgoszcz. Z tej miłości wielokrotnie mi się zwierzał podczas naszych spotkań - mówił podczas pogrzebu 7 lutego 2023 r. Rafał Bruski.

- Leonard Pietraszak był piękną postacią polskiej kultury. Czujemy wielki smutek, bo odszedł wspaniały człowiek, który tak bardzo kochał Bydgoszcz. Jako dziecko często zaglądał do naszego muzeum i potem już w dorosłym życiu przy okazji wizyt w Bydgoszczy nas odwiedzał. To, że razem z żoną Wandą przekazał bydgoskiemu muzeum kolekcję obrazów Jana Stanisławskiego i uczniów świadczy, jak bardzo był związany z naszym miastem - dodawał wówczas Wacław Kuczma, dyrektor Muzeum Okręgowego.

Leonard Pietraszak urodził się i wychował w Bydgoszczy. Jako mały chłopiec mieszkał z rodziną przy ulicy Gdańskiej. Ukończył III LO i w naszym mieście rozpoczynał przygodę z aktorstwem. Popularność i sławę zdobył dzięki wybitnym rolom teatralnym, a także filmowym: doktora Karola Stelmacha w „Czterdziestolatku", Krzysztofa Dowgirda w serialu „Czarne chmury", pułkownika Waredy w „Karierze Nikodema Dyzmy", czy Gustawa Kramera w kultowych „Vabanku" i „Vabanku II".

W 2012 r. odsłonił swój podpis w Bydgoskiej Alei Autografów przy ul. Długiej, a w 2018 r. odebrał tytuł Honorowego Obywatela Bydgoszczy. W 2021 r. państwo Wanda i Leonard Pietraszakowie przekazali Muzeum Okręgowemu w Bydgoszczy obrazy Jana Stanisławskiego i jego utalentowanych uczniów.©℗

Fundacja Kraina Fantazji pomaga i wyremontuje mieszkanie usamodzielnienia

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

To nie będzie zwykły remont, lecz tworzenie przestrzeni, w której dzieci poczują się komfortowo.

To drugi remont mieszkania usamodzielnienia realizowany przez fundację.

- Pierwszy miał miejsce w ubiegłym roku - mówi Sandra Siernicka, prezes Fundacji Kraina Fantazji i właścicielka Centrum Zabaw i Edukacji „Fantazja" w Bydgoszczy. - Wszystko zaczęło się w 2024 roku, w ramach Kooperacji Fordon, objęliśmy wtedy wsparciem jedno z mieszkań usamodzielnienia, organizując dzieciom warsztaty, wycieczki, wyjścia kulturalne oraz pomoc psychologiczną. W trakcie tych działań dowiedzieliśmy się o pilnej potrzebie remontu mieszkania. Postanowiliśmy pomóc.

Dzięki zbiórce podczas bydgoskiego jarmarku świątecznego oraz współpracy z Fundacją Leroy Merlin w styczniu 2025 r. udało się przeprowadzić prace remontowe. Teraz fundacja obejmuje wsparciem kolejne mieszkanie usamodzielnienia w Fordonie, podlegające pod Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.

Gruntowny remont kuchni i nie tylko

- Z remontem startujemy 2 lutego - mówi Marta Filipowska, wiceprezes Fundacji Kraina Fantazji. - Gruntowną metamorfozę przejdzie kuchnia, od rozbiórki wysłużonych mebli, przez malowanie ścian, aż po montaż nowej zabudowy. W mieszkaniu pojawią się nowoczesne sprzęty AGD, w tym zmywarka i kuchenka, a także duży stół z krzesłami, przy którym będzie mogło zasiąść 14 dzieci. Planowana jest również wymiana wszystkich drzwi.

Fundacja Kraina Fantazji poszukuje wolontariuszy. Chętni mogą kontaktować się pod numerami tel. 669-632-074 i 661-177-731.

Koszt prac szacuje się na około 20 tys. złotych, ale ich wartość trudno przeliczyć na pieniądze.

- Robimy to z potrzeby serca, dla dzieciaków - mówi Sandra Siernicka. - To nie będzie zwykły remont. To będzie tworzenie przestrzeni, w której dzieci poczują się komfortowo.

Powstanie przytulna przestrzeń dla dzieci

Okazją do realnej pomocy był niedawny jubileusz 10-lecia Centrum Zabaw i Edukacji „Fantazja", który odbył się w Family Parku.

- Cały dochód z tej imprezy został przeznaczony na remont mieszkania usamodzielnienia w bydgoskim Fordonie - mówi Sandra Siernicka. - Kluczowe okazało się wsparcie firmy Grupa Simple - Biuro Nieruchomości i Eksperci Finansowi Bydgoszcz, która zaangażowała się w inicjatywę charytatywnie i finansowo. Dzięki wspólnym działaniom zebraliśmy środki na zakup mebli oraz niezbędnego wyposażenia.

- Bardzo cieszymy się z tego remontu i wymiany mebli kuchennych. To dla nas niezwykle cenna pomoc - mówi Magdalena Grzybowska, dyrektor Bydgoskiego Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Bydgoszczy. - To już kolejne mieszkanie usamodzielnienia, które zamierza wyremontować fundacja i jesteśmy za to wdzięczni. ©℗

eprasa.pl 33fec002d7

Niemal 250 stulatków w regionie ze świadczeniem honorowym z ZUS. Od marca to 6900 zł brutto

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Jesteśmy 7. województwem w kraju pod względem liczby stulatków, którym ZUS wypłaca świadczenie honorowe. Najwięcej stulatków jest na Mazowszu, a najmniej na Opolszczyźnie.

Według danych ZUS z grudnia 2025 roku, na Pomorzu i Kujawach było 241 osób mających sto lat i więcej, które otrzymywały świadczenie honorowe.

- Co ciekawe, jedna z najstarszych beneficjentek, pobierająca premię za wiek z toruńskiego oddziału ZUS ma 110 lat i obecnie mieszka w Gdańsku. Najstarszy beneficjent tego oddziału ma 105 lat i mieszka w Szwajcarii. Z kolei najstarsza seniorka otrzymująca świadczenie honorowe z bydgoskiego oddziału ZUS ma 105 lat i mie-szka w powiecie chojnickim. Natomiast najstarszy senior ma 103 lata i zamieszkuje okolice Bydgoszczy - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Więcej niż u nas stulatków było na: Mazowszu (693), Śląsku (422), Dolnym Śląsku (385), w Małopolsce (380), na Pomorzu (319), w Wielkopolsce (312) oraz w Łódzkiem (284).

Z kolei mniej stulatków ze świadczeniem honorowym z ZUS było: na Podkarpaciu (172), w Zachodniopomorskiem (168), na Lubelszczyźnie (154), w Świętokrzyskiem (135), na Warmii i Mazurach (123), na Podlasiu (109), w Lubuskiem (84) oraz na Opolszczyźnie (76). Łącznie w całym kraju dodatkową gratyfikację za wiek pobierało 4057 osób.

Od 2025 roku jedna kwota dla wszystkich

Po ukończeniu 100 lat seniorzy otrzymują specjalną premię za wiek, czyli tzw. świadczenie honorowe. Jest ono wypłacane dożywotnio jako dodatek do emerytury lub renty, a w przypadku ich braku jako samodzielne świadczenie.

Od 2025 roku zasady jego przyznawania zostały uregulowane ustawowo. Wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat.

Od 1 marca ubiegłego roku świadczenie honorowe wynosi 6589,67 zł brutto. Jest corocznie waloryzowane, więc już za miesiąc - od marca - znowu pójdzie w górę. Według rządowych prognoz, wskaźnik waloryzacji ma wynieść 4,88 proc. Oznacza to wzrost tzw. emerytury honorowej o 321,57 zł do kwoty 6911,24 zł brutto.

Większość dostanie z urzędu

W zdecydowanej większości przypadków seniorzy nie muszą podejmować żadnych działań by otrzymać świadczenie honorowe. Stulatkowie posiadający polskie obywatelstwo, którzy pobierają emeryturę lub rentę, otrzymują dodatkową wypłatę z urzędu. Decyzję o przyznaniu świadczenia honorowego wysyła właściwy organ emerytalno-rentowy, taki jak: ZUS, KRUS, Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA czy

FOT. 123RF

Od 2025 roku wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Od 1 marca ubiegłego roku świadczenie honorowe wynosi 6589,67 zł brutto

Biuro Emerytalne Służby Więziennej. - Jeżeli dana osoba ma prawo do świadczeń wypłacanych przez więcej niż jeden organ, świadczenie honorowe przyzna i będzie wypłacał ZUS - podkreśla Krystyna Michałek.

Jak dodaje, złożenie wniosku jest obowiązkowe w przypadku osób, które nie pobierają emerytury ani renty, ale spełniają pozostałe warunki, czyli ukończyły 100 lat, posiadają polskie obywatelstwo i przez co najmniej 10 lat po ukończeniu 16. roku życia miały centrum interesów życiowych w Polsce.

Medal od marszałka województwa

Oprócz świadczenia honorowego, stulatkowie mogą otrzymać od marszałka województwa kujawsko-pomorskie-go medal Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis.

Do tej pory uhonorowano nim ponad 250 osób.

- Życie najstarszych mieszkańców regionu jest klamrą, która łączy dziesięciolecia, towarzyszy całej współczesnej historii naszej ojczyzny. Ich losy są symbolem losów naszego kraju. Jesteśmy wdzięczni za świadectwo, za proste, osobiste opowieści. Dlatego z wielką przyjemnością honorujemy nestorów mieszkających w regionie najwyższym wojewódzkim odznaczeniem, medalem Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis - zaznacza Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Rodziny mieszkańców regionu, którzy w najbliższym czasie kończą sto lat, a także starszych, Urząd Marszałkowski w Toruniu zachęca do kontaktu pod numerem telefonu 56 62 18 344 i adresem e-mail: stulatkowie@kujawsko-pomorskie.pl. ©℗

Ponad 360 tys. wniosków do ZUS o zaświadczenie do „stażowego". W każdej chwili można go złożyć

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Wnioski ZUS przyjmuje od 1 stycznia br. Bardzo wielu mieszkańców regionu od razu chciało załatwić sprawę. Nie ma potrzeby się spieszyć. Wniosek można złożyć w każdej chwili.

Pani Alicja z Bydgoszczy 26 stycznia poprzez eZUS złożyła wniosek USP o doliczenie jej do stażu pracy okresu zatrudnienia na umowę zlecenie. - Wiedziałam, że ZUS ma maksymalnie siedem dni na rozpatrzenie wniosku, ale nie spodziewałam się, że zrobi to tak szybko. Już po dwóch dniach dostałam odpowiedź. Przesłany dokument mogę teraz przekazać mojemu pracodawcy, by doliczył mi do stażu pracy wspomnianą umowę zlecenie, dzięki czemu mam nadzieję uzyskać prawo do 26 dni urlopu wypoczynkowego w ciągu roku. Bardzo dobrze, że od tego roku przepisy w końcu zmieniły się na korzyść pracowników - mówi nasza Czytelniczka.

ZUS ma 7 dni na odpowiedź

Od 1 stycznia 2026 roku osoby zatrudnione mogą doliczyć do stażu pracy okresy inne niż zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Nowe przepisy mają zastosowanie od 1 stycznia 2026 roku do pracodawców będących jednostkami sektora finansów publicznych, a od 1 maja 2026 roku – do pozostałych pracodawców.

Część tych okresów może zostać potwierdzona przez ZUS na wniosek klienta. - Do 30 stycznia do ZUS wpłynęło 360 795 wniosków. Zakład rozpatrzył 260 212 wniosków i wydał 581 618 zaświadczeń - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Co ważne, Zakład rozpatruje wnioski zgodnie z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego i ma na to 7 dni. Nie ma wskazanej daty, do której można złożyć wniosek o zaświadczenie do „stażowego". Można to zrobić w każdej chwili.

Kodeks pracy wskazuje okresy, które ZUS potwierdza odpowiednim zaświadczeniem. Są to aktywności zawodowe, w czasie których osoba ubiegająca się o zaświadczenie:

- opłacała składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub ubezpieczenie wypadkowe jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność lub współpracująca z osobą prowadzącą taką działalność,
- była objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, z tytułu: umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, umowy agencyjnej, współpracy z osobą wykonującą umowę zlecenia, inną umowę o świadczenie usług lub umowę agencyjną, pozostawania członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej oraz pozostawania członkiem spółdzielni kółek rolniczych,
- była zgłoszona do ubezpieczenia zdrowotnego jako osoba podejmująca działalność gospodarczą i niepodlegająca ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym przez okres pierwszych sześciu miesięcy prowadzenia tej działalności (tzw. ulga na start),
- opłacała składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub wypadkowe jako osoba współpracująca z osobą podejmującą działalność gospodarczą (korzystającą z tzw. ulgi na start),
- miała sfinansowane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem w okresie zawieszenia działalności gospodarczej,
- miała sfinansowane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem jako osoba współpracująca.

Jak złożyć wniosek

Wniosek o wydanie zaświadczenia można złożyć wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem konta w systemie eZUS. Od 1 stycznia br. na eZUS dostępny jest „Wniosek o wydanie zaświadczenia o ubezpieczeniu dla celów doliczenia okresów do stażu pracy" (USP). Zakład Ubezpieczeń Społecznych dodał w profilu Ubezpieczonego w menu bocznym nowy kafelek, prowadzący bezpośrednio do formularza wniosku USP. Dzięki temu znalezienie i złożenie właściwego wniosku jest wygodniejsze i szybsze.

Wniosek o wydanie zaświadczenia można złożyć wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem konta w eZUS

Zaświadczenie, decyzję oraz inne pisma w sprawie wydania zaświadczeń ZUS przygotowuje i doręcza osobie, która złożyła wniosek, wyłącznie w postaci elektronicznej na konto w eZUS. Dokumenty te zamiast własnoręcznego podpisu, mogą zawierać nadruk imienia i nazwiska wraz ze stanowiskiem służbowym osoby upoważnionej do ich wydania. Taki podpis znajduje się na zaświadczeniu wygenerowanym w systemie teleinformatycznym ZUS. Zakład wydaje także zaświadczenia przygotowane przez pracowników opatrzone: kwalifikowanym podpisem pracownika ZUS, pieczęcią ZUS albo pieczęcią jego oddziału. Obie formy zaświadczenia są równoprawne i prawidłowe. ©℗

DYŻUR 3 LUTEGO

Hanna Olczak, kierownik referatu czynności analitycznych i sprawdzających

Sylwia Lewandowska, kontroler skarbowy w tym samym referacie

1 lutego wchodzi Krajowy System e-Faktur dla przedsiębiorców, u których wartość sprzedaży (wraz z kwotą podatku) przekroczyła w 2024 roku200 mln zł. Od 1 kwietnia będzie to dotyczyło pozostałych firm, ale trzeba pamiętać, że termin 1 kwietnia dotyczy wyłącznie obowiązku wystawiania faktur ustrukturyzowanych, a nie ich otrzymywania.
Mają Państwo wątpliwości wiązane z KSeF?
Co to jest i kogo dotyczy?
Jakie są najważniejsze terminy, obowiązki i wyłączenia?
Jak przygotować firmę na KSeF?
Nasze ekspertki z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy czekają na pytania we wtorek, 3 lutego, w godz. 11.00 - 13.00 pod numerem bezpłatnej infolinii 800170 755. Pytania można też wysłać na agnieszka.domka@polskapress.pl.
©℗

eprasa.pl 33fec002d7

Pochwaliła się na Facebooku, że była na koncercie. „Teraz zaprasza mnie do znajomych Piotr Cugowski”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, a zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne. Mogą je wówczas czytać polujący na nas oszuści!

Emerytka z Inowrocławia niedawno była na koncercie Piotra Cugowskiego w Bydgoszczy. Pochwaliła się tym na Facebooku, dodała zdjęcia piosenkarza oraz swoje z tego koncertu, wideo i ulubioną piosenkę.

Nie zwróciła uwagi, że udostępniła swój post jako publiczny, a nie tylko do znajomych i się zaczęło...

- Najpierw napisał do mnie mężczyzna, który miał amerykańskie imię i nazwisko, że jest zachwycony moim postem, mną i na pewno jestem wspaniałą kobietą, którą chce poznać. Nie odpowiedziałam - opowiada nam pani Ewa. - Krótko po tym dostałam zaproszenie do znajomych od Piotra Cugowskiego i, w emocjach, zaakceptowałam je. Nie wiem, dlaczego to zrobiłam, bo nie wierzyłam, że to naprawdę Piotr. Zapytał mnie jak mi się podobał jego koncert i zaproponował, że jak znów przyjedzie w Bydgoszczy, to ja będę mogła kupić tańsze bilety i wysłał mi link z dostępem do tych biletów. Zaproponował nawet kawę po koncercie i wtedy coś mnie tknęło.

Pani Ewa odpisała, że bardzo lubi jego muzykę, ale prywatnie nie chce się umawiać i nie będzie wchodzić w żadne linki:

- Był bardzo natrętny. Zadzwoniłam do córki, a ona kazała mi go natychmiast zablokować. Tak zrobiłam. To był oszust, który ukradł zdjęcie profilowe prawdziwemu Cugowskiemu i go udawał. Potem przez kilka dni dostawałam zaproszenia od różnych Piotrów Cugowskich, ale nie reagowałam. Ba, nawet wczoraj znów przyszło.

Dodajmy, że patrząc na te oszukańcze profile można zobaczyć, że zostały świeżo założone, godzinę czy dwie temu.

Pani Ewa opisała całą sytuację administracji Facebooka i dostała odpowiedź, że fałszywe konta zostały usunięte i, że poinformowano o tym również prawdziwego Piotra Cugowskiego.

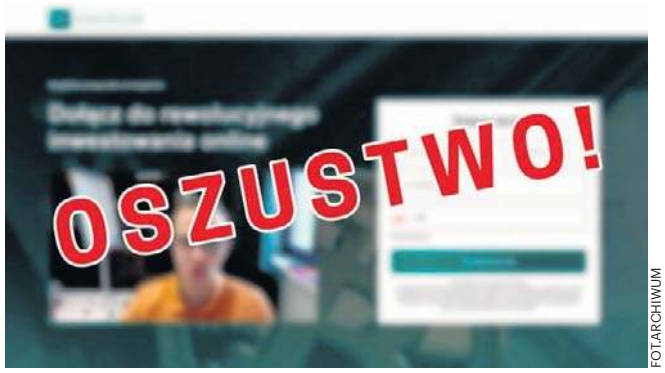

FOT. ARCHIWUM

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, a zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne

Uważajcie, co pokazujecie w postach!

Uważajcie, co i komu udostępniacie na Facebooku, zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne. Oszust chciał zapewne, by pani Ewa kliknęła w link, co umożliwiłoby mu zhakowanie jej konta i potem udawanie jej i np. wysyłanie do jej znajomych próśb o pożyczenie pieniędzy, bo „znalazła się w trudnej sytuacji”.

Media społecznościowe profilują nas na podstawie postów, które wrzucamy. Na tej podstawie wiedzą m.in., ile mamy lat, co nas interesuje, czy korzystamy z prywatnej opieki medycznej, potrzebujemy wziąć kredyt, co najczęściej kupujemy.

Jeśli np. wrzucamy posta o zmęczeniu i zdrowiu, to potem wyświetlają nam się artykuły medyczne, za chwilę widzimy reklamy suplementów, badań, prywatnych klinik.

Facebook nie pyta, kim jesteśmy. On sprawdza, kim jesteśmy w praktyce - po naszych emocjach, reakcjach oraz nawykach.

Wróćmy do koncertu w Bydgoszczy.

Wynika z niego, że pani Ewa wychodzi na koncerty muzyczne, ma na to czas i.... pieniądze. O nie przecież chodzi oszustom.

Zobaczy więc na Facebooku reklamy koncertów i festiwali, bilety przedsprzedażowe, eventy w pobliżu, koncertowe ubrania i gadżety.

Oczywiście, to także raj dla oszustów, którzy wiedzą, co dana osoba lubi i mogą na tej podstawie przygotować atak.

Oszustwa na Facebooku polegają głównie na wyłudzaniu pieniędzy przez fałszywe profile i reklamy (np. na Marketplace, suplementy), podszywaniu się pod znajomych (prośby o BLIK, pożyczki), phishingu (złośliwe linki do kradzieży danych/oprogramowania), romansach i oszustwach rekrutacyjnych, co prowadzi do strat finansowych, kradzieży tożsamości i infekcji złośliwym oprogramowaniem.

Jak się chronić przed takimi oszustami?

● Weryfikuj profile: sprawdzaj liczbę znajomych, postów, interakcji. Krótka historia konta, brak komentarzy to czerwone flagi.

● Bądź sceptyczny wobec ofert: zwłaszcza jeśli cena jest zbyt niska. Proś o dodatkowe zdjęcia, weryfikuj sprzedawcę.

● Uważaj na BLIK i płatności: zawsze weryfikuj prośby o kod BLIK u znajomego (np. telefonicznie), nie działaj tylko przez Messenger.

● Zgłaszaj i blokuj: używaj opcji zgłaszania i blokowania podejrzanych profili i wiadomości.

● Sprawdzaj linki: zwracaj uwagę na adres strony. Podejrzane linki mogą instalować złośliwe oprogramowanie.

● Korzystaj z bezpiecznych płatności: unikaj zewnętrznych aplikacji płatniczych przy zakupach, jeśli nie ufasz sprzedawcy.

● Zgłaszaj przestępstwa: w przypadku oszustwa zgłoś sprawę na Policję. ©℗

Biegli: autystyczny licealista, który uderzył nauczycielkę w Toruniu, był poczytalny. Może stanąć przed sądem

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Biegli przebadali Macieja Ł., ucznia z orzeczeniem o autyzmie, który uderzył nauczycielkę w Toruniu. Orzekli, że był poczytalny. A to oznacza, że w przyszłości może stanąć przed sądem.

12 listopada minionego roku 18-letni Maciej Ł., uczeń Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego (TLO) kilkukrotnie uderzył nauczycielkę w głowę. Do zajścia doszło na lekcji informatyki, podczas prezentowania przez ucz-niów swoich projektów.

Osiemnastolatek zdenerwował się najprawdopodobniej uwagami ze strony nauczycielki.

Kobieta trafiła do szpitala, ale jeszcze tego samego dnia została z niego wypisana. Obrażenia były lekkie, w żargonie prawniczym takie, „których leczenie nie przekracza dni siedmiu”. Przesłuchiwa-ny natomiast potem chłopak powiedział: „Bardzo żałuję. To się więcej nie powtórzy”. Dalej już tylko milczał...

Policja natychmiast wszczęła dochodzenie w tej sprawie i postawiła Maciejowi Ł. zarzut naruszenie nietykalności cielesnej nauczycielki. Niepubliczne liceum natomiast szybko zdecydowało głosami grona pedagogicznego o skreśleniu nastolatka z listy uczniów.

Tymczasem sprawa nie jest typowa. TLO to szkoła ucząca młodzież ze szczególnymi potrzebami, w tym z autyzmem i schorzeniami z nim sprzężonymi. Od początku podkreślaliśmy w publikacjach, że takim właśnie uczniem jest Maciej. Obecnie prowadząca to dochodzenie prokuratura ma już jednak opinię biegłych psychiatrów na temat poczytalności 18-latka.

Poczytalność ograniczona, ale nie w znacznym stopniu

W grudniu Maciej Ł. został przebadanych przez biegłych psychiatrów i psychologa. Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód otrzymała już od nich opinię sądowo-psychiatryczną na temat poczytalności nastolatka. Kluczową w całej sprawie. Biorąc pod uwagę wątpliwości w kontekście posiadanego przez ucznia orzeczenia o autyzmie i zespole Aspergera.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Uczeń uderzył nauczycielkę w głowę w Toruńskim Liceum Ogólnokształcącym

- Biegli stwierdzili, że Maciej Ł. był w krytycznym momencie (zarzucanego mu czy-nu) poczytalny. Miał co praw-da poczytalność ograniczoną, lecz nie w stopniu znacznym. Miał zdolność rozumienia swo-jego czynu i kierowania swoim postępowaniem - przekazuje prokurator rejonowa Joanna Becińska.

- Biegli odnotowali także w opinii, że Maciej Ł. „Działał pod wpływem impulsu i przy obniżonej kontroli emocji” - dodaje.

Co oznacza taka treść ekspertyzy? Po pierwsze to, że w toczącym się postepowaniu prokuratury kwalifikacja prawna zarzucanego nastolatkowi przestępstwa nie zostanie zmieniona.

Po drugie natomiast to, że w przyszłości może stanąć on przed sądem i w zwykłym trybie i - jak każdy inny - przed nim odpowiadać.

Tyle że sąd zapewne weźmie pod uwagę okoliczności całej sprawy, a są one specyficzne.

Przed opiniowaniem Macieja Ł. przez biegłych, prokuratura zwróciła się o dokumentacją dotycząca stanu zdrowia, ale także zaleceń dotyczących kształcenia, terapii warunków nauczania zarówno do szkoły, jak i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Obie te placówki dokumenty śledczym przekazały. Przedstawiła dokumentację także matka Macieja Ł., która została już przesłuchana.

Jak się okazuje, nastolatek ma orzeczenie o niepełnosprawności i potrzebie kształcenia specjalnego „w związku z autyzmem i zespołem Aspergera”. I to nie jakieś dawne.

- Wydane zostało w lipcu 2023 roku. A owa potrzeba specjalnego kształcenia obowiązuje do końca nauki - wskazuje prokurator Becińska.

Liceum przedłożyło też szereg innych oczekiwanych dokumentów, m.in. arkusze ocen, ocenę funkcjonowania ucznia, indywidualny i terapeutyczny tok nauczania etc.

Co będzie dalej? Śledczy kontynuują badanie sprawy

- Przed nami jeszcze szereg czynności do wykonania. Weryfikujemy dotychczasowe ustalenia i dokumenty, interesują nas procedury w szkole - przekazuje nam prokurator Joanna Becińska i dodaje, że sprawa jest nietypowa i dla dobra wszystkich badana jest i będzie drobiazgowo.

Szybkiego finału nie należy się tutaj spodziewać.
©℗

eprasa.pl 33fec002d7

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Balony z Białorusi nad Polską

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 2026 roku strona białoruska podjęła ponowną próbę rozpoznania i sprawdzenia reakcji systemów obrony powietrznej RP, które zarejestrowały wloty w polską przestrzeń powietrzną obiektów o charakterze balonów - poinformowało w niedzielę rano Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

DORSZ przekazało, że „loty obiektów były monitorowane przez wojskowe systemy radiolokacyjne i nie stanowiły zagrożenia dla bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej Polski". Zapewniło, że jest w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami i instytucjami i na bieżąco przekazuje zebrane dane dotyczące zaobserwowanych obiektów.

Straż Graniczna dodała w komunikacie, że prawdopodobnie były to balony przemytnicze. Jak dodała, trwają czynności mające na celu ustalenie okoliczności zdarzenia. „Każdy sygnał o naruszeniu lub zbliżeniu się do strefy nadgranicznej jest przez służby weryfikowany" - zaznaczyła SG.

GDAŃSK

Tłumy na zamarzniętej Motławie

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Kilkunastostopniowe mrozy spowodowały, że skutą lodem Motławę tłumy zaczęły traktować jak ślizgawkę lub nową przestrzeń spacerową. - Wchodzenie na zamarznięte rzeki, jeziora i kanały, zawsze wiąże się z ryzykiem, grubość lodu bywa zmienna i zdradliwa - przypomina policja.

ZIMA

37 ofiar mrozów w Polsce

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa tej zimy w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło już 37 osób.

W niedzielę łódzka policja poinformowała o znalezieniu zwłok mężczyzny. Prawdopodobnie zmarł z powodu wychłodzenia organizmu.

Według dobowego raportu Rządowego Centrum Bezpieczeństwa od 1 listopada 2025 r. w Polsce z powodu wychłodzenia zmarło 37 osób (najwięcej w Lubelskim - 6). To najwięcej ofiar zimna w ostatnich czterech sezonach zimowych. Dla porównania zimą 2024/2025 z zimna zmarło 14 osób, w sezonie 2023/2024 28 osób, a rok wcześniej 21 osób.

IMGW wydał ostrzeżenia przed silnym mrozem dla większości kraju.

POLITYKA

Przewodniczącą Polski 2050 została wybrana minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, którą w powtórzonej II turze wyborów poparło 350 członków partii - poinformowało biuro prasowe ugrupowania. Na jej rywalkę - szefową Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paulinę Hennig-Kloskę - głos oddało 309 osób. Uprawnionych do głosowania było ponad 800 działaczy z całej Polski.

„Najważniejsze, że proces wyborczy w naszej partii dobiegł końca. Przed nami ciężka praca, by odzyskać zaufanie wyborców

Paulina Hennig-Kloska minister klimatu i środowiska

PiS ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje

Dorota Kowalska
Warszawa

Na prawicy sporo się dzieje. Prawo i Sprawiedliwość zalicza największy sondażowy spadek; w każdym razie tak kiepskich notowań nie miało od lat.

Gdyby wybory odbywały się w najbliższą niedzielę, 29,3 proc. badanych zagłosowałoby na KO, 20,4 proc. - na PiS, 11,2 proc. - na Konfederację, 9,8 proc. - na Konfederację Korony Polskiej, a 5,8 proc. - na Lewicę - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyłyby progu wyborczego.

A to oznacza, że na Konfederację i Konfederację Korony Polskiej zagłosowałoby więcej wyborców niż na Prawo i Sprawiedliwość. Co więcej, wydaje się, że prezes Kaczyński, który obecnie przebywa w szpitalu, nie ma pomysłu jak wyjść z tego impasu, bo słabym sondażom towarzyszy jawna wewnętrzna walka poszczególnych frakcji.

Jak dowiadują się twórcy słuchowiska politycznego „Stan Wyjątkowy", stronnicy Mateusza Morawieckiego - zwani w PiS „harcerzami" - liczą na to, że uda się im przekabacić na swą stronę jednego z liderów konkurencyjnej frakcji „maślarzy": Przemysława Czarnka. Udało im się na razie jedno - Czarnek, tak jak „harcerze", uznał, że niektóre reformy sądowe z czasów rządów PiS były nietrafione.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Formacja Jarosława Kaczyńskiego zalicza największy sondażowy spadek; tak kiepskich notowań nie miała od lat

Skąd ta wojna między frakcjami? Wszystko wzięło się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcerzami", a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

„Maślarze" połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki. W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Dodatkowo sprawa Zbigniewa Ziobry i jego azyl na Węgrzech też jest dla PiS obciążeniem, czego nie kryją niektórzy politycy tego ugrupowania. Ziobro to polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią, do tego jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynań jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości.

Do tego, o czym było na samym początku, spełnił się czarny sen Kaczyńskiego i na prawicy wyrósł mu nie jeden, a dwóch konkurentów. W każdym razie, jak wynika z badań 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. I pewnie stąd biorą się wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego.

Ale przed Konfederacją, która prawie sondaże ma świetne, też trudny czas.

Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć odwołanie tego ugrupowania od uchwały PKW odrzucającej sprawozdanie finansowe za rok 2024.

- Jak przegramy, to na trzy lata tracimy subwencję - powiedział „Newsweekowi" Michał Wawer, poseł i skarbnik Konfederacji.

Konkretnie 12 milionów złotych w tej kadencji Sejmu.

PAP

SAN będzie bronił granic przed napaścią. Umowa na polską „tarczę antydronową" podpisana

Robert Szulc, DK
Warszawa

Resort obrony podpisał jedną z największych umów modernizacyjnych ostatnich lat: kontrakt wart około 15 mld zł netto na dostawę 18 baterii systemów antydronowych SAN.

Umowa została zawarta 30 stycznia 2026 r. pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum tworzonym przez Polską Grupę Zbrojeniową, wraz z firmą APS, oraz norweskiego Kongsberga.

- To pierwszy taki system tarczy antydronowej w Europie. Wykorzystujemy nowoczesne technologie oraz zdolności polskiego przemysłu zbrojeniowego do skutecznej ochrony naszych obywateli zwłaszcza na wschodzie Polski - powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po podpisaniu umowy na dostawy elementów systemu antydronowego SAN.

Dzięki programowi SAN Polska uzyska wielowarstwowy, mobilny system obrony przed bezzałogowymi statkami powietrznymi (BSP). Jest on w pewnym sensie odpowiedzią na rosnące zagrożenie, jakie wynika z coraz liczniejszego udziału bezzałogowych statków powietrznych w działaniach bojowych. Ma w tej kwestii zamknąć luki, jakie uwydatniły rosyjskie drony, które naruszały polską przestrzeń powietrzną (kulminacja tych wydarzeń nastąpiła w nocy z 9 na 10 września 2025 r.).

Podpisana w piątek umowa ma wartość około 15 miliardów złotych i ma zaowocować dostawą w latach 2026-2028 łącznie 18 baterii systemu.

Każda z 18 baterii SAN ma posiadać trzy plutony ogniowe zdolne do samodzielnego wykrywania, klasyfikacji i zwalczania dronów oraz pluton wsparcia odpowiedzialny za dowodzenie całością sił oraz zadania logistyczne.

eprasa.pl 33fec002d7

Papież Leon XIV zaniepokojony wzrostem napięć między USA i Kubą

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV w pozdrowieniach po modlitwie Anioł Pański zaapelował o rozejm olimpijski w związku z rozpoczynającymi się w piątek zimowymi igrzyskami Mediolan-Cortina.

- Te wielkie wydarzenia sportowe stanowią mocne przesłanie braterstwa i ożywiają nadzieję na świat żyjący w pokoju. Taki jest również sens „rozejmu olimpijskiego" - starożytnego zwyczaju towarzyszącego przebiegowi Igrzysk - wskazał Leon XIV.

Papież wyraził również głębokie zaniepokojenie wzrostem napięć między Stanami Zjednoczonymi i Kubą.

- Otrzymałem z wielkim zaniepokojeniem informacje na temat wzrostu napięcia między Kubą i Stanami Zjednoczonymi, dwoma bliskimi krajami. Przyłączam się do przesłania kubańskich biskupów, zachęcając wszystkich rządzących, by promowali szczery i skuteczny dialog, by uniknąć przemocy i wszelkich działań, które mogłyby zwiększyć cierpienia drogiego narodu kubańskiego - powiedział papież.

W opublikowanym w sobotę przesłaniu katoliccy biskupi Kuby podkreślili swoje zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją społeczną, gospodarczą i humanitarną w kraju. Ostrzegli przed ryzykiem pogłębiania się kryzysu społecznego, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwo energetyczne państwa. PAP

FOT. VATICAN NEWS

Leon XIV przyłączył się do apelu kubańskich biskupów. Zachęcił do dialogu, aby uniknąć przemocy

Trump: Iran negocjuje, zobaczymy, co z tego wyjdzie

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że prowadzi rozmowy z Iranem, lecz zasugerował, że wciąż może zdecydować się na uderzenie przeciwko Teheranowi.

ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Od fali protestów, brutalnie stłumionych przez irański reżim na początku stycznia, Donald Trump wydał liczne ostrzeżenia pod adresem Teheranu

Prezydent USA powiedział też, że nie może zdradzić swojego planu sojusznikom USA w regionie. Trump odniósł się w ten sposób do sytuacji wokół Iranu w rozmowie z dziennikarką Fox News, Jacqui Heinrich. W odpowiedzi na sugestię, że bliskowschodni sojusznicy USA są sceptyczni co do możliwości zawarcia porozumienia z Iranem na temat jego programu jądrowego, Trump odparł, że to prawda.

– Ale oni negocjują, więc zobaczymy, co się wydarzy. Wiesz, ostatnim razem, kiedy negocjowali, musieliśmy wyeliminować ich program nuklearny, to nie wyszło. Więc wyeliminowaliśmy to w inny sposób – powiedział Trump.

Powtórzył przy tym, że w kierunku Iranu zmierza „wielka flota", sugerując, że może zostać użyta w razie niepowodzenia rozmów.

Pytany o to, że sojusznicy USA z Zatoki Perskiej nie wiedzą, jaki jest jego plan wobec Iranu, Trump stwierdził, że nie może go im zdradzić.

– Nie możemy powiedzieć im planu. Gdybym powiedział im plan, to byłoby prawie tak złe, jakbym powiedział go tobie – a nawet gorsze – powiedział prezydent USA. – Ale zobacz, plan jest taki, że (oni) rozmawiają z nami i zobaczymy, czy możemy coś zrobić. W przeciwnym wypadku zobaczymy, co się wydarzy – dodał.

W piątek Trump powiedział dziennikarzom, że jest w bezpośrednim kontakcie z Iranem i ocenił, że reżim chce zawrzeć układ. Dzień wcześniej groził, że czas na dojście do porozumienie ucieka, a kolejny atak na Iran będzie gorszy niż z czerwca ubiegłego roku, kiedy USA zaatakowały irańskie obiekty nuklearne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Larijani poinformował w sobotę, że postępuje „tworzenie ram negocjacyjnych" ze Stanami Zjednoczonymi, mimo że Waszyngton nie wyklucza działań militarnych przeciwko Teheranowi.

Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje

„Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje" – napisał Larijani w języku perskim na portalu X.

Deklaracja Larijaniego padła po znacznie bardziej konfrontacyjnych wypowiedziach dowódcy irańskiej armii gen. Amira Hatamiego, który stwierdził, że irańskie siły zbrojne są „w stanie wysokiej gotowości" w obliczu potencjalnego ataku ze strony Stanów Zjednoczonych. PAP

Witkoff i Dmitrijew rozmawiali w Miami

oprac. Anna Nagel
Miami

W Miami odbyły się kolejne rozmowy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Rosji dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie.

Wysłannik USA Steve Witkoff i przedstawiciel Rosji Kirił Dmitrijew poinformowali, że podczas spotkania w Miami przeprowadzili w sobotę „konstruktywne" rozmowy. Witkoff ocenił, że były one „produktywne i konstruktywne". „Jesteśmy podbudowani tym spotkaniem, które pokazuje, że Rosja dąży do osiągnięcia pokoju na Ukrainie" – napisał na portalu X.

„Konstruktywne spotkanie z amerykańską delegacją pokojową. Owocne dyskusje również w sprawie amerykańsko-rosyjskiej grupy roboczej ds. gospodarki" – przekazał we wpisie na X Dmitrijew.

Witkoff dodał, że w skład amerykańskiej delegacji, oprócz niego, weszli również minister finansów USA Scott Bessent, zięć prezydenta Donalda Trumpa Jared Kushner oraz doradca Białego Domu Josh Gruenbaum.

Kolejna runda rozmów pokojowych z udziałem Ukrainy, USA i Rosji odbędzie się w najbliższą środę i czwartek, 4 i 5 lutego, w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich – poinformował w niedzielę ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„Ukraina jest gotowa do merytorycznej rozmowy i zależy nam na tym, by rezultat przybliżył nas do realnego i godnego zakończenia wojny. Dziękuję wszystkim, którzy pomagają!" – napisał Zełenski na Telegramie. PAP

Skandal wokół księcia. Odtajniono nowe dokumenty Epsteina i szokujące fotografie

Marcin Koziestański
Waszyngton

Premier Wielkiej Brytanii zasugerował, że były książę Andrzej powinien zeznawać przed Kongresem USA w sprawie swoich kontaktów ze skazanym przestępcą seksualnym Jeffreyem Epsteinem.

„Jeśli chodzi o składanie zeznań, zawsze mówiłem, że każdy, kto ma jakieś informacje, powinien być przygotowany, żeby się nimi podzielić" – powiedział reporterom.

Komentarze premiera pojawiły się po opublikowaniu najnowszych dokumentów związanych z Epsteinem, wśród których znajdują się zdjęcia przedstawiające Andrzeja klęczącego nad kobietą leżącą na ziemi.

W piątek Departament Sprawiedliwości USA udostępnił ponad 3 mln stron dokumentów związanych ze śledztwami w sprawie Epsteina, a także 2 tys. filmów wideo i 180 tys. zdjęć. Urzędnik zaznaczył, że resort zdecydował się nie publikować dokumentów, które zawierają dane osobowe lub wrażliwe informacje na temat ofiar Epsteina.

FOT. DEPARTAMENT SPRAWIEDLIWOŚCI USA

Ujawniono zdjęcia i relacje kolejnej ofiary Andrzeja

Nie podano kontekstu dla zdjęć przedstawiających Andrzeja klęczącego nad niezidentyfikowaną kobietą.

Na dwóch zdjęciach widać, jak dotyka całkowicie ubranej osoby po brzuchu. Na innym zdjęciu patrzy prosto w obiektyw aparatu.

Mountbatten-Windsor, dawniej znany jako książę Andrzej i książę Yorku, został pozbawiony tytułów królewskich w październiku po tym, jak zaostrzyła się kontrola jego powiązań z Epsteinem.

Druga kobieta twierdzi, że Jeffrey Epstein wysłał ją do Wielkiej Brytanii w celu odbycia stosunku seksualnego z Andrzejem – powiedział jej prawnik w wywiadzie dla BBC.

Do spotkania rzekomo doszło w 2010 roku w rezydencji byłego księcia, Royal Lodge. Kobieta, która nie była Brytyjką, miała wówczas około 20 lat.

„Mówimy o co najmniej jednej kobiecie, którą Jeffrey Epstein wysłał do księcia Andrzeja. Po spędzeniu nocy z księciem Andrzejem, odbyła nawet wycieczkę po Pałacu Buckingham" – powiedział prawnik Brad Edwards.

Edwards reprezentuje ponad 200 ofiar Epsteina na całym świecie, w tym Virginię Giuffre, która twierdziła, że w 2001 r., gdy miała 17 lat, sprowadzono ją do Londynu, aby uprawiać seks z byłym księciem.

Giuffre powiedziała, że była zmuszana do seksu z Andrzejem jeszcze dwukrotnie w latach 2001-2002 – raz w Nowym Jorku i raz na prywatnej karaibskiej wyspie Epsteina.
PAP

eprasa.pl 33fec002d7

Express Bydgoski
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Reprezentanci Polski, którzy wezmą udział w olimpijskiej rywalizacji, złożyli ślubowanie. Część naszej ekipy już trenuje we Włoszech STR. 14

FOT. KANAME MUTO/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Finałowe odliczanie do startu igrzysk

ZWYCIĘSTWO ANWILU W GDYNI, PORAŻKA TWARDYCH PIERNIKÓW
STR. 20

Przegrana siatkarzy Aniołów Toruń, jeden punkty dla BKS Bydgoszcz
STR. 19

Żużlowcy czekają na sezon. Poloniści już po zimowym zgrupowaniu
STR. 18

eprasa.pl 33fec002d7

Semirunnij: Jadę walczyć o medal dla Polski

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Rozmawiamy z Władimirem Semirunnijem, reprezentantem Polski w łyżwiarstwie szybkim, który w ubiegłym roku otrzymał obywatelstwo polskie.**

Obok rywalizujących w tej samej dyscyplinie sprinterów, Damiana Żurka i Kai Ziomek-Nogal, jest pan jedną z największych polskich nadziei medalowych na igrzyskach we Włoszech. Jakie cele stawia pan sobie przed igrzyskami?
Jadę walczyć o złoty medal, bo patrząc na czasy w tym sezonie - mam najlepszy. Dziesięć tysięcy metrów to jest mój ulubiony dystans. Jest nas pięciu czy sześciu, którzy mają bardzo podobne wyniki, i wszyscy możemy walczyć o medale. Ale ja nie jestem zależny od innych, tylko siebie.

W tym sezonie potwierdził pan dobrą formę, osiągając jeden z najlepszych w historii wyników właśnie na „dziesiątkę", a także stając na podium mistrzostw Europy na 1500 i 5000 metrów.
Na 1500 wszystko będzie zależeć od jakości lodu - im szybszy, tym moje szanse są mniejsze. Nie czuję się super pewnie na szybkich rundach. Moja technika lepiej pasuje na wolny lód. Podobno ten w Mediolanie będzie podobny do tego w Tomaszowie Mazowieckim, podobny ma być też promień łuku, a to dobrze wróży.

Na dystansie 5000 metrów bezpośredniej kwalifikacji pan nie uzyskał, ale będzie pierwszym rezerwowym.
Dalej czekam, dalej w to wierzę. Jak mi ktoś powie nawet dzień przed, że startuję, to jestem gotowy, choć wolałbym dowiedzieć się wcześniej, bo wtedy zdążyłbym jeszcze wraz z trenerem dostosować trening pod ten dystans. Podczas Pucharu Świata w Inzell ustanowiłem swój nowy rekord życiowy i nowy rekord Polski na tym dystansie i chciałbym wykorzystać ten potencjał.

Jak generalnie ocenia pan swoją formę tuż przed igrzyskami?

FOT. EAST NEWS
Władimir Semirunnij 26 sierpnia 2025 roku otrzymał polskie obywatelstwo

Jeśli noga podaje, to wszystko będzie dobrze i dyspozycja dnia nie będzie odgrywać większego znaczenia. Ja czuję się dobrze i tego się trzymam. Dużo będzie też zależeć od stanu lodu oraz od tego, w której w kolejności parze w kwalifikacjach oraz finałach będziemy startować.

Pod polską flagą startował pan już w poprzednim sezonie, ale wtedy jeszcze nie miał polskiego obywatelstwa. Co znaczy dla pana występ w biało-czerwonych barwach na igrzyskach?
To znaczy dla mnie wszystko. Polska dała mi możliwość startów, a to, co ja mogę zrobić dla Polski, to zdobywać medale i śpiewać hymn.

Hymn Polski śpiewał pan już podczas mistrzostw Europy w Tomaszowie Mazowieckim po zdobyciu srebrnego medalu.
Tak, potrafię już zaśpiewać polski hymn i mam nadzieję, że będę miał taką możliwość także podczas igrzysk.

Towarzyszy panu trema w związku z nadchodzącymi najważniejszymi startami w karierze?
Raczej mam w sobie luz i to pomaga mi skupić się na przygotowaniach i swoich celach.

Jak będą wyglądać ostatnie dni przed startami?
Od soboty mamy możliwość trenowania na lodzie. Fajnie, że od razu można go wypróbować. Największa praca została już zrobiona, teraz chodzi tylko o to, żeby złapać czucie lodu i po prostu bawić się, cieszyć tym, co robię. Zazwyczaj jest tak, że przed ważnymi imprezami jest możliwość trenowania na torze rok przed ich rozpoczęciem, ale teraz takiej możliwości nie było. Wierzę jednak, że z trenerem wykonamy dobrą pracę na finiszu przygotowań i tydzień treningów mi wystarczy. Na ten moment wszystko idzie zgodnie z planem. Zrobię wszystko, aby wrócić do kraju z medalem, najlepiej złotym. ©℗

Polscy olimpijczycy złożyli ślubowanie w PKOl i wylecieli na igrzyska do Mediolanu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentanci Polski, którzy wezmą udział w zimowych igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, złożyli uroczyste ślubowanie. Pierwsi Biało-Czerwoni dotarli już do Włoch.

Uroczystość odbyła się w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Podczas ceremonii nominacje olimpijskie odebrało 26 z 60 sportowców. Była wśród nich m.in. panczenistka Natalia Czerwonka, która poniesie polską flagę na ceremonii otwarcia w Mediolanie. Ślubowanie uświetnił prezydent RP Karol Nawrocki.

Nominacje otrzymali także trenerzy, członkowie sztabów i działacze związków sportowych oraz przedstawiciele misji olimpijskiej. Przysięgę w imieniu sportowców odczytała bobsleistka Klaudia Adamek - pierwsza w historii reprezentantka Polski zarówno na letnich, jak i na zimowych igrzyskach, bo wcześniej, w Tokio w 2021 roku, startowała w lekkoatletyce. W imieniu trenerów i sztabów ślubowanie złożył szkoleniowiec bobsleistów Dawid Kupczyk. Reszta kadry zrobi to już we Włoszech.

FOT. ADAM JANKOWSKI
Reprezentacja Polski złożyła uroczyste ślubowanie. Obecni byli m.in. łyżwiarze szybcy czy biathloniści

FOT. ADAM JANKOWSKI
Minister sportu Jakub Rutnicki wręczył polską flagę chorążej Natalii Czerwonce. Srebrna medalistka z Sochi z 2014 roku wystąpi na igrzyskach już po raz piąty

FOT. ADAM JANKOWSKI
Na uroczystość w PKOl przybył Prezydent Karol Nawrocki, który życzył polskim sportowcom jak najwięcej medali

FOT. ADAM JANKOWSKI
Klaudia Adamek odczytała rotę przysięgi

FOT. ADAM JANKOWSKI
Gospodarzem ślubowania był prezes PKOl Radosław Piesiewicz, obecny był też prezes PZN Adam Małysz

eprasa.pl 33fec002d7

Skoki narciarskie W Willingen blamaż Biało-Czerwonych i Żyła na buli

WCIĄŻ DALEKO OD CZOŁÓWKI

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Piotr Żyła pokazał w Willingen swoje prawdziwe oblicze. W sobotę spadł na bulę, a w niedzielę wskoczył do najlepszej „dziesiątki".

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Aleksander Zniszczoł w sobotnim konkursie w Willingen punktował jako jedyny z Polaków

Polacy w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Willingen spisali się najgorzej od 4 lat. Jedynie Aleksander Zniszczoł wszed do finału. Po pierwszej serii był na 19. pozycji. W drugiej miał słabszą próbę i ostatecznie spadł na 28. miejscezdobywając swoje pierwsze 3 punkty w Pucharze Świata w bieżącym sezonie.

- Mógłbym się bardziej cieszyć, gdyby druga próba poszła tak jak pierwsza. Bo szczerze mówiąc - i w kwalifikacjach, i w pierwszej serii, to były bardzo fajne skoki. W tej drugiej niestety nie utrzymałem pozycji najazdowej i wyhamowałem w locie na wysokości buli, chociaż warunki były naprawdę super - tłumaczył 31-letni Cieszynianin.

Zakwalifikowanie się po raz pierwszy w sezonie do drugiej serii na Muehlenkopfschanze miało dla Olka wymiar znacznie szerszy niż same punkty. Po koszmarnych mistrzostwach świata w lotach w Oberstdorfie i fali krytyki, która się na niego wylała, Zniszczoł przyznał, że musiał się na nowo „poskładać" - sportowo i mentalnie. - Po Oberstdorfie dostałem bardzo dużo brzydkich wiadomości prywatnych. Magiel miałem dobry. Pal sześć mnie, ale mam córkę, która chodzi do szkoły. To może się na niej odbić - utyskiwał.

Dzień później już nie odało mu się zakwalifikować do finału.

W sobotę do finału nie wywalczyli 34. Dawid Kubacki - 116 m, 40. Maciej Kot - 115 m, 48. Klemens Joniak - 103 m i 49. Piotr Żyła, który spadł na bulę, uzyskując zaledwie 85,5 m. Fani „Wiewióra" niby tłumaczyli jego wtopę wypuszczeniem go z belki przez Borka Sedlaka w fatalnych warunkach wietrznych. Niemniej, gdyby Żyła był w dobrej formie, to wyciągnąłby z tego 115-120 m.

Gdy wszyscy postawili krzyżyk na najstarszym 39-letnim skoczku w kadrze, ten w niedzielę w pierwszej próbie uzyskał 140 m, co pozwoliło mu wskoczyć do „dziesiątki". W drugiej próbie skoczył jeszcze dalej, bo 147,5m i zakończył konkurs na 9. miejscu.

W niedzielę do drugiej serii udało się jeszcze dostać Joniakowi, który ze 132,5 m na półmetku zajmował 24. miejsce. Ostatecznie zakończył konkurs na 30. pozycji, zdobywaąc swój drugi punkt w Pucharze Świata.

W sobotę z dużą przewagą triumfował lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Słoweniec Domen Prevc, odnosząc dziesiąte zwycięstwo w sezonie. Drugi był Japończyk Ren Nikaido, a trzecie miejsce zajął Niemiec Karl Geiger.

Dzień później Prevc poszybował po swoje dwudzieste zwycięstwo w karierze. Drugim był Nikaido (152,5 m). Na najniższym stopniu podium stanął Philipp Raimund, który okazał się lepszy o 0,4 punktu od Mariusa Lindvika.

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

KASA NIE ZAGRAŁA W WIDZEWIE

Mimo siarczystego mrozu na boiska wrócili piłkarze naszej ekstraklasy, a w centrum uwagi znalazł się Widzew. Co jest oczywiście w pełni zrozumiałe, skoro właściciel łódzkiego klubu został królem polowania w dwóch kolejnych okienkach transferowych. Kibice - nawet ci niesympatyzujący z RTS - byli ciekawi, jak te (około) 100 milionów złotych wydane na nowych zawodników na potrzeby obecnego sezonu przełoży się na grę drużyny prowadzonej przez Igora Jovicevicia.

Otóż - na razie - przełożenia nie ma żadnego. Adrian Siemieniec, który musiał poradzić sobie bez sprzedanego do Portugalii Oskara Pietuszewskiego, ograł chorwackiego szkoleniowca już w zasadzie przed meczem. To Jagiellonia była lepiej przystosowana do zimowych warunków, a przede wszystkim - wiedziała, jak Widzew będzie chciał zagrać. I umiejętnie zneutralizowała (potencjalne) atuty gospodarzy, dyktując swoje warunki.

Owszem, dobre momenty miał Christopher Cheng, na kilka przebłysków stać było Lukasa Leragera, ale przecież nie po to Robert Dobrzycki wyłożył rekordową kasę także na pensje, żeby dostawać chwile i przebłyski. Zwłaszcza że momenty bezradności Łodzian powtarzały się znacznie częściej niż udane akcje. Smutna, zwłaszcza z perspektywy tego multimilionera prawda jest taka, że na dziś Widzew nie ma zespołu; tylko mocno nieskoordynowany zlepek indywidualności.

A to oznacza, że Jovicević zmarnował czas podczas zimowych przygotowań. Bez zbędnych złośliwości pod adresem trenera - naprawdę trudno było w sobotę dostrzec nie tylko sensowny plan na mecz, ale nawet jakiś motyw przewodni w grze. Zresztą, dość impulsywna wymiana zdań między Juljanem Shehu i Sebastianem Bergierem przed wykonaniem rzutu karnego (a było już 0:3 i 88. minuta, czyli w spotkaniu „pozamiatane") też daje do myślenia. O tym, czy w drużynie jest ustalona hierarchia i/lub elementarny porządek. A co za tym idzie - sprzyjający grze do jednej bramki klimat...

Nie trzeba być bowiem wybitnym specem od psychologii, żeby założyć, iż rozbieżności płacowe, które musiały się pojawić (biorąc pod uwagę zawodników sprowadzanych jeszcze przed obecną kadencją właścicielską), nie pomagają w budowie atmosfery. Brak stabilizacji jest oczywisty, nadmierne rotacje w obecnym sezonie dotyczyły przecież nie tylko zawodników, ale także zmienianych niczym rękawiczki trenerów (Jovicević jest już trzecim), a nie ominęły nawet dyrektorów (swoją drogą - tych nadal w RTS jest zbyt wielu). Jaki jest więc fundament do budowy lepszej przyszłości?

Ściskam kciuki za powodzenie pana Dobrzyckiego, i to jeszcze mocniej niż zwykle za KAŻDEGO bogatego inwestora, który wydaje własne środki na polski futbol - gdyż on teraz wykłada zdecydowanie najwięcej. Nie mogę jednak oprzeć się refleksji, że przemyślane i mające na celu zdjęcie presji z piłkarzy oraz szkoleniowca wywiady właściciela to tylko dobra mina do złej gry. Dlatego życzę panu Robertowi, aby na koniec dnia nie dał się potraktować jakiemuś doradcy niczym... dojna krowa. Niezależnie od tego, kto w tym momencie owym zaufanym doradcą jest. Bo dotąd - wszystkie te podszepty wiodą niestety wyłącznie na manowce.

Bez naszych sukcesów w mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Odległe miejsca zajęli podczas weekendu reprezentanci Polski w mistrzostwach Europy w biathlonie, które odbyły się w norweskim Sjusjoen.

W sobotnim biegu pościgowym najlepszą z Biało-Czerwonych na dystansie 10 km była Anna Nędza-Kubiniec, która z 46. miejsca po sprincie awansowała na 24. pozycję. Na mecie zanotowała ponad 4 minuty straty do liderki.

Na 30. miejscu zawody ukończyła Monika Hojnisz-Staręga. Doświadczona biathlonistka ruszała jako 20., jednak na strzelnicy zaliczyła cztery pudła. Awans zanotowała także Barbara Skrobiszewska, przesuwając się z 57. na 46. miejsce. Biegu nie ukończyła Daria Gembicka, która została zdublowana. Wygrała Norweżka Karoline Offigstad Knotten.

W rywalizacji mężczyzn w biegu pościgowym na 12,5 km Fabian Suchodolski zajął 39. miejsce. Do triumfatora stracił 3 minuty i 32,9 sekundy. Zwyciężył Norweg Isak Leknes Frey.

Odległe miejsca „kombinatorów"

Joanna Kil zajęła 25. miejsce w piątkowych zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Seefeld. Wygrała Amerykanka Alexa Brabec. Kil straciła do Hagen 17,6 sekundy.

Kil lepiej zaprezentowała się w sobotę, gdy zajęła 13. miejsce. Wygrała Norweżka Ida Marie Hagen. Zarówno w piątek, jak i sobotę nie startowali reprezentanci Polski wśród mężczyzn.

Snowboardziści bez błysku

Maria Bukowska-Chyc zajęła w słoweńskiej Rogli 15. miejsce w zawodach Pucharu Świata w slalomie gigancie równoległym. Zwyciężyła Japonka Tsubaki Miki.

Bukowska-Chyc, która będzie 8 lutego w Livigno reprezentować Polskę w tej konkurencji na igrzyskach olimpijskich w 1/8 finału trafiła na Ramonę Theresię Hofmeister. Polka przegrała z wyżej notowaną rywalką o 0,32 s. W kwalifikacjach odpadła Olimpia Kwiatkowska (27. miejsce). Nie startowała Aleksandra Król-Walas, która w tym sezonie trzykrotnie stała na podium zawodów PŚ i także wystąpi podczas igrzysk w Livigno.

Wśród mężczyzn w kwalifikacjach odpadli obaj polscy olimpijczycy: Michał Nowaczyk zajął 27. lokatę, a Oskar Kwiatkowski nie ukończył drugiego przejazdu i został sklasyfikowany na 30. pozycji. Triumfował Koreańczyk Lee Sang-ho.

Udany występ skialpinistów

Iwona Januszyk i Jan Elantkowski zajęli 8. miejsce konkurencji par mieszanych w zawodach Pucharu Świata w skialpiniźmie w hiszpańskiej miejscowości Boi Taull w Pirenejach. Przygotowujący się do startu na igrzyskach - gdzie ta dyscyplina zadebiutuje w olimpijskim programie - Polacy stracili 2.44,9 do najszybszej pary, którą byli Francuzi Emily Harrop i Thibault Anselmet.

W zawodach indywidualnych Januszyk odpadła w ćwierćfinale i zajęła 14. lokatę. Wygrała Harrop. Polacy - Elantkowski i Jakub Bachleda-Księdzularz - odpadli w eliminacjach. Wygrał reprezentant Francji Thibault Anselmet. ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Reprezentanci Polski w biathlonie zajęli podczas weekendu odległe miejsca w ME w Sjusjoen

eprasa.pl 33fec002d7

Wywiad tygodnia Nie mamy złych trenerów, tylko umiemy utrudniać życie

MACIEJ ŚLIWOWSKI: PO PROSTU WIERZĘ W URBANA I PAPSZUNA

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Maciej Śliwowski, dawna gwiazda Legii Warszawa - mistrz Polski z 1994 i Rapidu Wiedeń - mistrz Austrii 1996 wierzy, że obecny rok może być przełomowy w naszym futbolu.**

Śliwowski aktualnie zajmuje się trenowaniem młodych piłkarzy pod Warszawą i ma nadzieję, że uda mu się wyszkolić wartościowego środkowego napastnika.

Jak ocenia pan miniony rok w naszym futbolu?
Stał pod znakiem zawirowań, ciągle się coś działo. Na pewno brakowało spokoju, na szczęście postawiono na odpowiedniego trenera w reprezentacji Polski. Dobrze, że wybrano Jana Urbana, bo to osoba, która wie jak trafiać do zawodników, rozmawia z nimi. Szybko obecny selekcjoner sprawił, że w kadrze zapanowała dobra atmosfera i udało się osiągnąć wartościowe wyniki. Na pewno w 2025 roku cieszyło, że Legia i Jagiellonia dotarły do ćwierćfinałów Ligi Konferencji, a w kolejnym sezonie aż czwórka przedstawicieli ekstraklasy dostała się do fazy ligowej tych rozgrywek. Z naszymi klubami liczy się Europa, a trzeba przyznać, że są coraz lepiej zarządzane i powiększają swoje budżety. Ekstraklasa ma wiele plusów - możemy się szczycić pięknymi stadionami, wspaniałymi kibicami i jest to pięknie opakowane w telewizji. Słyszałem oczywiście wszystkie narzekania na Ligę Konferencji, ale w niej też przecież gramy z mocnymi przeciwnikami z silnych krajów.

Jesteśmy jeszcze za słabi na Ligę Mistrzów?
Na razie budujemy pozycję w Lidze Konferencji, a stąd do Ligi Europy nie jest już daleko. Ligowy polski futbol się rozwija i jeżeli nie zabraknie nam konsekwencji, to wkrótce osiągniemy Ligę Europy, a w ślad za tym - Ligę Mistrzów.

Legia po ćwierćfinale Ligi Konferencji w kolejnym sezonie nie dostała się do fazy pucharowej. Jaki jest powód takiego zjazdu, który w krajowych rozgrywkach był jeszcze bardziej drastyczny?

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Śliwowski: - Robert nie biega tyle co pięć lat temu, teraz wymaga dokładnych podań...

Fatalne zarządzanie i brak koncepcji, a może ciągła zmiana tych koncepcji. Duży budżet nie gwarantuje sukcesów, skoro źle się inwestuje pieniądze.

W dzisiejszej Legii nie grają zbyt słabi piłkarze?
Rzeczywiście - za dużo jest średniaków. Przypadkowi piłkarze nie dają gwarancji wyników, ale teraz - taką mam nadzieję - to się zmieni wraz z przyjściem Marka Papszuna. To trener, który wszystko uporządkuje, poukłada. Jeżeli się zgodził na przyjęcie oferty z Legii, to na pewno działacze dali mu pełnię władzy i wolną rękę przy najważniejszych ruchach. Jestem pod wrażeniem sztabu Papszuna, liczby jego współpracowników. Widać, że będzie dbałość o szczegóły, detale, co akurat cechuje szkoleniowca, który osiągał świetne wyniki z Rakowem Częstochowa. Adrian Siemieniec ma podobną pozycję w Jagiellonii i jest odzwierciedlenie w rezultatach, podobnie może być z Legią Papszuna, człowieka z charyzmą i charakterem. Wierzę w Jana Urbana w reprezentacji i w Marka Papszuna w Legii. I mówię o tym głośno.

Nie brakuje nam w ekstraklasie dziewiątek dających gwarancję dobrej skuteczności?
Tomas Bobcek z Lechii Gdańsk to fajny chłopak, ma liczby i interesują się nim kluby ze znacznie lepszych lig niż ekstraklasa. Nie da się jednak ukryć, że cierpimy w ekstraklasie na brak polskich dziewiątek, co wynika z niedoskonałości szkolenia. Łatwiej wychować wartościowego pomocnika, u napastnika potrzebne jest więcej czasu, cierpliwości, powtarzalności pewnych zachowań, nawyków.

Szkolą niewłaściwi ludzie?
Nie powiem tak o kolegach po fachu, ale na pewno za mało uwagi poświęcamy kandydatom na napastników, brakuje treningów strzeleckich, ćwiczenia zachowań. Nie ma kto im dawać odpowiednich wskazówek; takich jak choćby ja dostawałem w Legii od nieżyjącego Lucjana Brychczego. W szkoleniu dzieci, nie tylko napastników, warto odejść od schematów do czystego futbolu, który nie jest matematyką.

Mamy na tyle dobre dziewiątki, aby awansować do finałów mistrzostw świata?
Obserwuję Roberta Lewandowskiego w Barcelonie i widzę, że nie gra tak intensywnie jak pięć lat temu, a kluczowy wpływ na to ma wiek. „Lewy" nie zatracił oczywiście umiejętności snajperskich, teraz operuje głównie w okolicach pola karnego, ale musi dostawać dokładne podania. Uważam, że w reprezentacji ma od kogo, Piotr Zieliński jest w świetnej formie, dobrze gra Jakub Kamiński, w Premier League błyszczy Matty Cash, liczę rzecz jasna na Nikolę Zalewskiego. Cieszy mnie postawa Jana Bednarka i Jakuba Kiwiora w FC Porto, bo obrona to podstawa. Obaj grają regularnie, dobrze, złapali pewność siebie. Uważam, że mamy duże szanse wygrać baraże i awansować na mundial, czego potrzebuje polska piłka nożna. Nie jesteśmy tacy słabi, jak niekiedy sami siebie oceniamy. Nie mamy też kiepskich trenerów, tylko czasami utrudniamy wybicie się tym dobrym. Medale mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich zdobywaliśmy, gdy za sterami zasiadali nasi szkoleniowcy - Kazimierz Górski, Antoni Piechniczek, czy Janusz Wójcik... ©℗

Świątek po AO zmienia podejście do startów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek znowu poniosła porażkę w Australian Open, ale może pocieszyć się faktem, że w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką reprezentującą Kazachstan Jeleną Rybakiną.**

Australian Open pozostaje jedynym wielkoszlemowym turniejem, którego nasza najlepsza tenisistka w historii Iga Świątek nie wygrała. Tym razem pożegnała się z Melbourne w ćwierćfinale, czyli stopień niżej niż w zeszłym roku, ale podobnie jak w 2025, odpadła z późniejszą mistrzynią Australii - rok temu w półfinale z Amerykanką Madison Keys, a teraz z reprezentującą Kazachstan moskwianką Jeleną Rybakiną.

„Królowa Lodu", jak nazywana jest 26-letnia Rybakina z racji swojej powściągliwości w okazywaniu emocji na korcie, nie dała Świątek większych szans, pokonując Polkę gładko w dwóch setach 7:5, 6:1. Rok wcześniej z Keys w meczu o finał stoczyła zdecydowanie bardziej wyrównany pojedynek, ulegając ostatecznie 7:5, 1:6, 6:7(8).

24-letnia raszynianka zdaje sobie sprawę ze swoich słabości i przyczyn słabszej dyspozycji. Po odpadnięciu z Rybakiną powiedziała, jakie zmiany musi wprowadzić w swoim tenisie, aby poprawić swoją grę: - Są pewne rzeczy w serwisie, które chciałabym zmienić i już to zmieniłam w okresie przygotowawczym, ale potem przychodzą mecze i nie ma się zbyt wiele czasu, żeby się nad tym zastanawiać. Widzę, że Alcaraz zmienia swój serwis co roku, dla mnie drobna rzecz zajmuje znacznie więcej czasu.

Rozstawiona z nr 5 Rybakina w finale pokonała liderkę światowego rankingu Arynę Sabalenkę 6:4, 4:6, 6:4, zdobywając swój drugi tytuł Wielkiego Szlema w karierze (w 2022 wygrała Wimbledon) i rewanżując się Białorusince za porażkę w finale Australian Open 2023.

Porażka Świątek w ćwierćfinale AO na pewno nie pomoże jej w szybkim odzyskaniu pozycji numer 1 na świecie. Polka straciła w Melbourne 350 punktów rankingowych i jej dystans do prowadzącej Białorusinki powiększył się z 2492 do 3012 punktów. Na domiar złego Rybakina, dzięki zwycięstwu w AO, wróciła na trzecie miejsce na świecie i traci teraz do Igi zaledwie 368 punktów, co daje jej powody do marzeń o walce o prymat. Wprawdzie do Sabalenki traci 3380 „oczek", ale w nadchodzących miesiącach nie ma zbyt wielu punktów do obrony, więc jeśli utrzyma ten poziom, może szybko nadrobić straty.

Rybakina może minąć Świątek dość szybko, bowiem nasza mistrzyni ujawniła, że zamierza skupić się na poprawieniu serwisu, ograniczając przy tym swój harmonogram występów: - Więc zasadniczo, tak, skupię się na tym. Zobaczę, co będzie dalej, bo na pewno są pewne rzeczy, które mogę zmienić, żeby grać lepiej, i postaram się to zrobić w nadchodzących tygodniach i miesiącach.

Sześciokrotna triumfatorka Wielkiego Szlema zauważyła, że będzie musiała poświęcić kilka turniejów, aby zrealizować kluczowe cele techniczne: - Nie sądzę, żeby było to możliwe w tak krótkim czasie, jaki mamy między turniejami. W zeszłym roku miałam problem z podjęciem takiej decyzji, ale w tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś „tysięczniki" - argumentowała.

„Skupię się na poprawieniu serwisu. W tym roku staram się zmienić podejście. Myślę więc, że na pewno ominiemy jakieś tysięczniki"

Na razie jednak Iga szykuje się do startu w dwóch turniejach WTA 1000 nad Zatoką Parską - Qatar Totalenergies Open (6-14 lutego) i Dubai Duty Free Tennis Championships (15-21 lutego). Świątek wygrała turniej w Katarze już trzykrotnie w latach 2022, 2023 i 2024, a w Zjednoczonych Emiratach Arabskich doszła do finału w 2023 r. W Dosze w zeszłym roku po pokonaniu Rybakiny w ćwierćfinale, odpadła ze swoją „zmorą" Łotyszką Jeleną Ostapenko w półfinale. W Dubaju rok temu przegrała z Rosjanką Mirrą Andriejewą w ćwierćfinale.

Magda Linette wycofała się z eliminacji WTA 500 w Abu Zabi i przystąpi do kwalifikacji w Dosze i Dubaju. Magdalena Fręch miała być jedną z rozstawionych w WTA 250 Ostrava Open, ale zrezygnowała z gry w Czechach, więc powalczy dopiero w kwalifikacjach w Katarze i ZEA. Pochodząca z Ołomuńca Linda Klimovičova rozpoczęła turniej w Ostrawie od meczu z Amerykanką Katie Volynets. Katarzyna Kawa odpadła w pierwszej rundzie kwalifikacji w Ostrawie ze Szwajcarką Susan Bandecchi 6:7(30, 3:6. ©℗

eprasa.pl 33fec002d7

Górnik i Wisła na czele. Wpadki Widzewa i Lecha

Dariusz Knopik, JC, JJ
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wznowiono rozgrywki w PKO BP Ekstraklasie. Nie obyło się bez niespodzianek.**

Po blisko dwumiesięcznej przerwie piłkarze naszej elity wrócili na boiska. Największą niespodzianką była porażka 1:3 Lecha Poznań u siebie z Lechią Gdańsk. Mistrzowie Polski nie popisali się w meczu przeciwko zespołowi broniącemu się przed spadkiem.

Goście dwa razy na początku każdej z połów obejmowali prowadzenie, a wynik po przerwie ustalił niezawodny Tomas Bobcek. Reprezentant Słowacji dzięki czternastemu trafieniu w sezonie umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji strzelców.

- Myślę, że ci, którzy oglądali ten mecz, nie narzekali na widowisko. Bo było dobre, i to w wykonaniu obu stron. To był niezwykle zimny wieczór, ale myślę, że rozgrzał kibiców, szczególnie Lechii - podkreślił John Carver, trener gdańskiej drużyny.

Przebudowywany za wiele milionów euro Widzew Łódź uległ u siebie 1:3 Jagiellonii Białystok.

- Uważam, że porażka 1:3 to zbyt wysoki wymiar kary - mówił Igor Jovicević, trener Widzewa. - Pierwsza bramka dla Jagiellonii ustawiła to spotkanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę warunki, w jakich rozgrywany był mecz. Drużyny musiały grać pragmatycznie, co było widać m.in. po zmianie stylu Jagiellonii. Podjęliśmy rywalizację, mieliśmy swoje sytuacje na 1:1, ale to goście lepiej dostosowali się do warunków i zasłużenie wygrali - dodał.

Dodajmy, że jagiellończycy prowadzili już 3:0, a jednego z goli strzelił niezawodny Amfico Pululu, kóry ma dziewięć goli na koncie.

Tempa nie zwalnia współlider rozgrywek. Górnik Zabrze w derbach Śląska pokonał Piasta Gliwice 2:1, choć przegrywał.

Została zdobyta ostatnia ekstraklasowa twierdza - Lubin. Miejscowe Zagłębie, już bez zawróconego do Rakowa Leonardo Rochy, nie miało argumentów przeciwko dobrze dysponowanemu GKS Katowice, który wygrał gładko 2:0 i tym samym opuścił strefę spadkową, spychając do niej Widzew Bohaterem okazał się Bartosz Nowak - autor gola i asysty.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Porażka Lecha z Lechią to największa niespodzianka tej serii gier w naszej elicie

Kolejny zawód przeżyli kibice Pogoni. Ekipa ze Szczecina przegrała na wyjeździe z Motorem Lublin 1:2. Podkreślmy, że w 69. minucie Kamil Grosicki z Pogoni nie wykorzystał rzutu karnego, Bramkarz Motoru Ivan Brkić obronił jego strzał.

Hitem było spotkanie trzeciej Wisły Płock z czwartym Rakowem Częstochowa. Spotkanie nie zawiodło i stało na dobrym poziomie. Wiślacy przerwali passę remisów i wygrali 2:1. To zwycięstwo pozwoliło ekipie z Płocka wrócić na pozycję lidera i wyprzedzić Górnika lepszym bilansem bramek.

Wyniki i strzelcy 19. kolejki: Zagłębie Lubin - GKS Katowice 0:2 (Bartosz Nowak 2, Arkadiusz Jędrych 52); **Górnik Zabrze - Piast Gliwice 2:1** (Erik Janża 41, Maksym Chłań 50 - Quentin Boisgard 25); **Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok 1:3** (Sebastian Bergier 89 karny - Bartosz Mazurek 36, Afimico Pululu 55 karny, Norbert Wojtuszek 80); **Lech Poznań - Lechia Gdańsk 1:3** (Ali Gholizadeh 26 - Tomasz Neugebauer 2, Antonio Milić 47 samobójcza, Tomas Bobcek 55); **Motor Lublin - Pogoń Szczecin 2:1** (Karol Czubak 3, Mbaye N'Diaye 27 - Fredrik Ulvestad 36); **Wisła Płock - Raków Częstochowa 2:1** (Wiktor Nowak 15, Deni Jurić 58 - Jonatan Braut Brunes 86); **Legia Warszawa - Korona Kielce** zakończył się po zamknięciu wydania; **Radomiak Radom - Arka Gdynia** odwołany; **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3).

1. Wisła Płock	19	33	23-13
2. Górnik Zabrze	19	33	31-25
3. Jagiellonia Białystok	18	32	32-22
4. Raków Częstochowa	19	29	27-25
5. Zagłębie Lubin	19	28	31-26
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak Radom	18	26	35-30
8. Lech Poznań	18	26	30-29
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Motor Lublin	19	24	25-29
11. Lechia Gdańsk	19	23	40-38
12. GKS Katowice	18	23	25-28
13. Pogoń Szczecin	19	21	29-34
14. Arka Gdynia	18	21	15-32
15. Piast Gliwice	18	20	20-21
16. Widzew Łódź	19	20	27-31
17. Legia Warszawa	18	19	19-21
18. B-B T. Nieciecza	18	19	24-35

Wysokie zwycięstwa Arsenalu i Liverpoolu, Chelsea wygrywa w końcówce

BG, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Świetne mecze w lidze angielskiej. W Hiszpanii zwycięstwa FC Barcelona i Realu Madryt. W Niemczech kolejna strata Bayernu Monachium.**

ANGLIA

W Anglii efektowne zwycięstwa zanotowali dwaj giganci: Arsenal oraz Liverpool. Kanonierzy rozbili na wyjeździe Leeds United 4:0, natomiast The Reds u siebie Newcastle United 4:1. Dla Londyńczyków jednego z goli strzelił Viktor Gyökeres, który jest ostatnio w znakomitej formie. Arsenal pozostaje liderem Premier League.

Liverpool, grający w kratkę i mający iluzoryczną szansę na obronę tytułu, rozbił Newcastle, choć przegrywał. Po raz kolejny bardzo dobre spotkanie rozegrali Hugo Ekitike i Florian Wirtz, którzy uczetniczyli w trzech golach. Wynik ustalił w końcówce Ibrahima Konate.

Chelsea rzutem na taśmę wygrała w derbach Londynu z West Ham United, strzelając gola na 3:2 w doliczonym czasie gry. Dodajmy, że Chelsea przegrywała już 0:2.

W strefie spadkowej znajdują się West Ham United, Burnley oraz Wolverhampton, które mają kilkupunktową stratę do zespołów „nad kreską".

PREMIER LEAGUE

Wyniki 24. kolejki: Wolverhampton - Bournemouth 0:2, Leeds - Arsenal 0:4, Brighton & Hove Albion - Everton 1:1, Chelsea - West Ham United 3:2, Liverpool - Newcastle 4:1, Manchester United - Fulham 3:2, Aston Villa - Brentford, Nottingham Forest - Crystal Palace 1:1.

FRANCJA

We Francji na pierwszy plan wysuwa się efektowne zwycięstwo AS Monaco ze Stade Rennes aż 4:0. Zagrała dwójka Polaków, ale nie przebywali razem na boisku. Przemysław Frankowski wyszedł w podstawowym składzie i został zmieniony w 56. minucie. Wtedy właśnie na murawie pojawił się Sebastian Szymański, dla którego był to drugi występ dla Stade Rennes po transferze z tureckiego Fenerbahce Stambuł.

W tabeli Ligue 1 na szczycie plasują się PSG oraz RC Lens i mają kilkupunktową przewagę nad Lyonem i Marsylią. Natomiast na dole tabeli są Nantes, Auxerre oraz Metz.

LIGUE 1

Wyniki 20. kolejki: Lens - Le Havre 1:0, Paris FC - Olympique Marsylia 2:2, Lorient - Nantes 2:1, AS Monaco - Stade Rennes 4:0.

FOT. PAP/EPA

Hugo Ekitike strzelił dwa gole dla Liverpoolu w meczu przeciwko Newcastle. Francuz ma już 10 goli na koncie

HISZPANIA

W Hiszpanii należy odnotować już 18. zwycięstwo ligowe Barcelony. Duma Katalonii poradziła sobie bez większych problemów na wyjeździe z Elche, wygrywając 3:1. Gole dla przyjezdnych strzelali Lamine Yamal, Ferran Torres oraz Marcus Rashford. Robert Lewandowski na murawie pojawił się dopiero po przerwie.

Drugi w tabeli Real Madryt pokonał Rayo Vallecano 2:1 po golu Kyliana Mbappe z rzutu karnego w dziesiątej minucie doliczonego czasu gry.

W tabeli FC Barcelona ma punkt przewagi nad Realem. Na drugim biegunie mamy beniaminka z Oviedo, a minimalnie nad nim Levante.

LA LIGA

Wyniki 22. kolejki: Espanyol Barcelona - Deportivo Alaves 1:2, Real Oviedo - Girona 1:0, Osasuna - Villarreal 2:2, Levante - Atletico Madryt 0:0, Elche - Barcelona 1:3, Real Madryt - Rayo Vallecano 2:1.

NIEMCY

Za naszą zachodnią granicą delikatną zadyszkę złapał Bayern Monachium, który nie wygrał drugiego meczu w Bundeslidze z rzędu, co w tym sezonie stanowi spore wydarzenie nie tylko w Niemczech. Bawarczycy w sobotni wieczór tylko zremisowali na wyjeździe z Hamburgerem SV 2:2, a gola na wagę remisu dla gospodarzy strzelił Luka Vusković, który wiosną 2024 roku reprezentował barwy Radomiaka Radom. Chorwacki nastolatek w tym sezonie ma już cztery gole na koncie.

Chyba nikogo nie zaskakuje, że w tabeli Bundesligi mimo straty punktów pewnym liderem jest ekipa z Monachium. Ciekawie jest za jej plecami, bo o wicemistrzostwo walczą Borussia Dortmund i... TSG Hoffenheim. W strefie spadkowej znajdują się FSV Mainz, St. Pauli oraz Heidenheim. W barwach pierwszych dwóch ekip występują Polacy.

BUNDESLIGA

Wyniki 20. kolejki:
FC Koeln - Wolfsburg 1:0, Werder Brema - Borussia Monchengladbach 1:1, TSG Hoffenheim - Union Berlin 3:1, RB Lipsk - FSV Mainz 1:2, FC Augsburg - St. Pauli 2:1, Eintracht Frankfurt - Bayer Leverkusen 1:3, Hamburger SV - Bayern Monachium 2:2.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim kolejne zwycięstwo odniosło SSC Napoli, chociaż mocno namęczyło się z przyszłym rywalem Jagiellonii Białystok w fazie play-off Ligi Konferencji czyli Fiorentiną. Viola wciąż znajduje się w strefie spadkowej, ale w tym roku prezentuje się znacznie lepiej niż w pierwszej części sezonu i odzyskała nadzieje na utrzymanie w Serie A.

Za plecami wspomnianej Violi plasuje się Pisa, która ma na swoim koncie - od początku rozgrywek - zaledwie jedno zwycięstwo. W barwach tej ekipy zadebiutował Filip Stojilković, który w zimowym oknie transferowym za 3 mln euro przeniósł się z Cracovii.

Atalanta Bergamo zremisowała na wyjeździe z Como. W Atalancie w pierwszej połowie zagrał Nicola Zalewski. Zawodnicy Como mogą żałować, bo w doliczonym czasie nie wykorzystali rzutu karnego.

Na szczycie tabeli Serie A zadomowił się Inter Mediolan, a za nim plasuje się spora grupa pościgowa, której przewodzi Milan.

SERIE A

Wyniki 23. kolejki: Lazio Rzym - Genua 3:2, Pisa - Sassuolo 1:3, Napoli - Fiorentina 2:1, Cagliaro - Hellas Werona 4:0, Torino - Lecce 1:0, Como - Atalanta Bergamo 0:0. ©℗

eprasa.pl 33fec002d7

Żużel Abramczyk Polonia po zimowym zgrupowaniu

ROLE PODZIELONE, CEL JASNY

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Podczas kilkudniowego zgrupowania zawodnicy, sztab szkoleniowy i zarząd przegadali najważniejsze tematy przed nadchodzącym sezonem.

- Trochę ich było, bo czeka nas duże wyzwanie i ciężka praca. Wszystkie ręce na pokład - mówi Jerzy Kanclerz. - Takie spotkania odbyliśmy dwa, po półtorej godziny. Głos zabierali wszyscy. Pierwszą taką okazję do dłuższych rozmów z zawodnikami miał choćby Dariusz Śledź. Kilka słów przekazał drużynie nasz kapitan Szymon Woźniak. Cel na ten rok jest dla wszystkich jasny. Każdy zna swoją rolę i wszyscy dobrze zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na każdym z nas ciąży - dodał.

Jednym z tematów była kwestia walki o miejsca w składzie. To czeka seniorów Abramczyk Polonii. - Oczywiście to nie jest sytuacja komfortowa dla niektórych, ale najważniejszy jest cel, jaki mamy przed sobą. Rozmawialiśmy o tym dużo, każdy wyraził swoje zdanie i wątpliwości, sztab szkoleniowy przedstawił swoją wizję. Na pewno zawodnik, który nie będzie startował w tych pierwszych meczach będzie z drużyną w parku maszyn, by wspierać pozostałych. Na konkretne decyzje musimy jeszcze poczekać, zobaczyć jak będzie na treningach, na sparingach. Póki co, widzę duże zaangażowanie zawodników, ambicję, choćby u Toma Brennana czy Kaia Huckenbecka, którzy nie odpuszczali żadnej rywalizacji podczas zgrupowania. Rozmawialiśmy też z Wiktorem o tym, jaka jego pozycja byłaby najbardziej korzystna dla drużyny, 8-16 czy U24 - dodał prezes Polonii Bydgoszcz.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Na swojego kapitana zawodnicy wybrali Szymona Woźniaka (na zdjęciu w środku, z lewej Wiktor Przyjemski, z prawej Aleksandr Łoktajew)

Kanclerz podkreśla, że poloniści dobrze wykorzystali czas na zgrupowaniu. - Nie chcieliśmy powtarzalności, postawiliśmy na intensywność. Zależało nam na tym, by ekipa mogła spokojnie przedyskutować najważniejsze sprawy, ale też zintegrować się przed sezonem. Było więc dużo rywalizacji; w darta, padla czy tenisa stołowego, basen, wyścigi na torze kartingowym. Było nawet wspólne gotowanie. Firma Abramczyk dostarczyła nam pyszne ryby i owoce morza, a zawodnicy mogli popisać się swoimi kulinarnymi umiejętnościami. Zdecydowanie Olek Łoktajew ma dryg do gotowania. Zgrupowanie zakończyliśmy wspólnym obiadem w Restauracji Wodnik - przekazał szef bydgoskiego klubu.

Przez kilka najbliższych tygodni zawodnicy będą pracować indywidualnie - do wiosny i możliwości wyjazdu na tor. Jeszcze przed rozgrywkami czekają ich mecze sparingowe z Bayersystem GKM Grudziądz i Włókniarzem Częstochowa oraz starty w indywidualnych turniejach.

Na 29 marca zaplanowane jest Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych w Bydgoszcz. W poniedziałek (od godziny 10.00) rozpoczyna się sprzedaż biletów na te zawody. Wejściówki można kupować online na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl i w kasie klubu (czynna w dni powszednie w godz. 9-17).

Przyjemski: Herb Polonii dużo dla mnie znaczy

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Czuję, jak bardzo wszystkim w Bydgoszczy zależy na powrocie do PGE Ekstraligi. Bardzo chciałbym w tym pomóc - mówi Wiktor Przyjemski.**

Przyjemski w minionym sezonie wygrał rywalizację w programie Red Bull Juniorskie Asy. W wyścigach młodzieżowych w PGE Ekstralidze (w barwach Motoru Lublin) wywalczył 46 punktów.

Jedną z nagród dla najlepszych juniorów jest pobyt w Red Bull Athlete Performance Centre w Austrii. Jako laureat programu Przyjemski podpisał kontrakt zawodniczy z firmą Red Bull.

Przy okazji opowiedział o planach na najbliższe miesiące, powrocie do bydgoskiego klubu i swoim podejściu do sportu. - Już nie wyobrażam sobie świata bez żużla. Zacząłem w bardzo młodym wieku, więc ten sport jest ze mną niemal przez całe życie. Dał mi wiele i nie mam tu na myśli wyłącznie medali i świetnych kontraktów. Dzięki niemu nauczyłem się systematyczności, nabrałem pokory i szacunku do pracy. Wiem, jak bardzo trzeba doceniać każdy sukces - mówił, cytowany przez redbull.com. - Nauczyłem się też akceptować porażki, bo wiem, że są nieuniknione. Chociaż... nadal nienawidzę przegrywać. Niezależnie od tego, czy to żużel, motocross, czy gra planszowa!

Przyjemski podkreślił, że duże znaczenie mają dla niego ponowne starty w barwach Polonii. - Żużlowa Bydgoszcz to nie jest zwykła Bydgoszcz, jakieś tam miasto na mapie Polski. To żużlowa mekka. Polonia, historia, medale, Tomasz Gollob - wszystko to gdzieś się przebija i ciągle się to słyszy - podkreślił. - Czuję, jak bardzo wszystkim zależy na powrocie do PGE Ekstraligi. Bardzo chciałbym w tym pomóc, awans jest oczywistym celem. W każdym wyścigu staram się zostawić na torze serce, ale jazda dla Bydgoszczy jest szczególna. Ten herb dla mnie naprawdę sporo znaczy i wszystko, co zdobyłem dla Polonii bardzo sobie cenię. Tu zaczynałem i znów tu jestem - dodał.

Mroźne sparingowe granie Olimpii i Elany na remis

Dariusz Knopik, MK
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Choć na dworze trzaskający mróz, to piłkarze nie próżnują. Przygotowują się do rundy wiosennej. Jednym z elementów są gry kontrolne. Niestety, nie wszyscy byli w stanie grać.**

Ze względu na warunki atmosferyczne nie udało się rozegrać sparingów Zawiszy Bydgoszcz, Wdzie Świecie i Tłuchowii Tłuchowo.

Z trzecioligowców zagrała Elana. Torunianie na boisku pod balonem podejmowali rezerwy Wisły Płock, które występują w innej grupie Betclic 3. Ligi. Mecz zakończył się wynikiem 2:2, a gole dla Elany strzelili Kamil Woroniecki i Jakub Stawski.

- Ten sparing miał na celu przede wszystkim grę w ataku, tworzenie określonych przewag i sytuacji, ale wychodziło to nam średnio - przyznał trener Rafał Więckowski. - Duży wpływ miało na pewno zmęczenie. Jesteśmy po trzech tygodniach ciężkich treningów i to było widać po chłopakach. Niektórzy potrafili to zmęczenie jakoś zniwelować, ale niektórym to się nie udało. Słabo wyglądaliśmy w pierwszej połowie, lepiej w drugiej. Bramki straciliśmy w kuriozalnych okolicznościach, ale poza tym nie dopuściliśmy rywali do jakiś groźnych sytuacji. Gole przez nas strzelone były po ładnych akcjach długo przegotowywanych od tyłu - dodaje.

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Piłkarze Elany zremisowali z rezerwami Wisły Płock, a już w sobotę zagrają z Olimpią

Z kolei drugoligowa Olimpia Grudziądz pojechała do Skierniewic, by zmierzyć się z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, która występuje w Betclic 1. Lidze. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. Gole dla biało-zielonych strzelili Max Pawłowski i Łukasz Moneta.

- Zagraliśmy wartościowy sparing z wymagającym rywalem, dla którego to był ostatni sprawdzian przed wznowieniem rywalizacji w lidze - podkreślił trener Artur Kosznicki. - Dwukrotnie prowadziliśmy, ale na pewno za szybko traciliśmy bramki wyrównujące. Musimy popracować nad zarządzaniem meczem po strzeleniu gola - dodał.

W następną sobotę Olimpia zagra sparing z Elaną. ©℗

Niespodziewana porażka z Pasami w Krakowie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

HOKEJ. **W 40. kolejce Tauron Hokej Lidze KH Energa Toruń grał na wyjeździe. Rywalem była Cracovia.**

CRACOVIA - KH ENERGA TORUŃ 2:1 (0:0, 2:1, 0:0)

Bramki: 1:0 Montgomery - Valtola, Karjalainen (23:05), 1:1 Worona (29:06), 2:1 Karjalainen (35:02).

KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen - Baszyrow, Syty, Denyskin; Kulincew, Zieliński - Korenczuk, Arrak, Sedlak; Jaworski, Schafer - Worona, Fjodorovs, Lewandowski; Gimiński, Maćkowski - Phelps, K. Kalinowski, M. Kalinowski.

Jeszcze przed meczem toruński klub ogłosił przedłużenie kontraktów z Rusłanem Baszyrowem na trzy sezony i Erykiem Schaferem na dwa lata.

Pierwsza tercja była wyrównana, bez większych okazji dla obu drużyn. Niestety, już na początku drugiej odsłony spotkania torunianie stracili gola. Grali wtedy w osłabieniu, kiedy na ławce kar przebywał Zdenek Sedlak. Potem Ołeksij Worona wykorzystał błąd po stronie rywali i doprowadził do remisu. I stało się to kiedy toruńscy hokeiści grali w osłabieniu. Niestety, remisu nie udało się utrzymać.

W trzeciej tercji długo nic się nie zmieniało. W ostatnich dwóch minutach Stalowe Pierniki grały bez bramkarza w sześciu na lodzie, ale nie doprowadzili do remisu.

W niedzielę KH Energa miał pauzę, bo mecz z STS Sanok został odwołany z powodu rezygnacji rywali z rozgrywek.

Teraz THL czeka zresztą prawie dwutygodniowa przerwa przeznaczona na mecze reprezentacji. Potem dokończenie sezonu.

Pozostałe wyniki: GKS Katowice - Unia Oświęcim 3:2 po karnych (1:0, 0:0, 1:2, 0:0, karne 4:2), Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy 1:4 (0:1, 1:2, 0:1).

1.	GKS Tychy	36	76	139- 72
2.	Unia Oświęcim	36	73	139-84
3.	Zagłębie Sosnowiec	35	71	125-79
4.	GKS Katowice	34	68	111-78
5.	JKH GKS Jastrzębie	36	61	104-95
6.	KH Energa Toruń	35	55	133-108
7.	Polonia Bytom	35	42	106-104
8.	Cracovia	36	31	81-139
9.	STS Sanok	35	0	38-217

eprasa.pl 33fec002d7

Siatkówka - PLS 1. Liga BKS Bydgoszcz wywalczył u siebie tylko punkt

BOLESNA PORAŻKA ANIOŁÓW

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

BBTS BIELSKO-BIAŁA - CUK ANIOŁY TORUŃ 3:1 (27:25, 26:24, 18:25, 26:24)

BBTS: Siek 7, Thelle 3, Tokajuk 12, B. Zawalski 13, Romać 14, Dębski 18, Bieniek (libero) - Chmielewski (libero), Lamanec 2, Matula 0.
Anioły: Krysiak 19, Jankowski 4, Podleśny 7, Surgut 11, Kosian 4, Paolinetti 22, Podborączyński (libero) - Chmielewski 0, Sternik 0.

To było wydarzenie 21. kolejki. Czwarty zespół podejmował lidera rozgrywek. To zapowiadało duże emocje.

To było niezwykle zacięte spotkanie. Trzy sety rozstrzygały się na przewagi. Niestety, wszystkie trzy toruńscy zawodnicy przegrali. W inauguracyjnej odsłonie podopieczni Marcina Krysia obronili trzy setbole, ale czwartego nie dali rady. W drugiej partii dwa setbole udało się obronić, a w trzeciego się nie udało. W czwartym secie przegrywali już 21:24, ale się nie poddali i doprowadzili do gry na przewagi, ale dwie decydujące akcje przegrali.

Torunianie jedynie w trzecim secie potrafili zdominować rywala. Świetnie zagrali w ataku, zdobywając aż 17 punktów przy 72-procentowej skuteczności! Ich rywale wywalczyli zaledwie 11 „oczek" przy skuteczności ledwie 38 procent.

Analizując statystyki warto podkreślić, że toruński zespół okazał się zdecydowanie gorszy w grze blokiem. Anioły tym elementem zdobyły tylko 5 punktów, a ich rywale aż o 10 więcej. Z kolei toruńscy siatkarze byli lepsi w ataku (58-46) oraz w przyjęciu zagrywki (46 - 33 procent).

Ta porażka kosztowała Aniołów posadę lidera.

Torunian w następnej kolejce czekają wyjazdowe derby z BKS Bydgoszcz.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoszczanie walczyli z Astrą, ale ostatecznie przegrali. Wypada żałować drugiego seta

BKS BYDGOSZCZ - ASTRA NOWA SÓL 2:3 (17:25, 24:26, 25:16, 25:20, 10:15)

BKS: Lisicki 12, Golik 8, Bień 3, Mendel 16, Narkowicz 11, Rakowski 11, Dzierżyński (libero) - Ramotowski 2, Szarek 0, Sobociński (libero).
Astra: Potrykus 11, Kaciczak 11, Lipiński 1, Śliwka 19, Laskowski 13, Rybak 14, Popiwczak (libero) - Maciejewski 2, Pakos 2, Potempa 1, Becker 0, Leitermeier 0.

To był niezwykle ważny mecz dla układu miejsc w dolnej części tabeli.

Bydgoszczanie po trzech z rzędu porażkach po 0:3 spadli na 14. miejsce w tabeli, które jest spadkowe. Meczem z Astą zaczęli walkę o utrzymanie. Do sobotniego rywala tracili pięć punktów.

Od początku inauguracyjny set nie układał się po myśli bydgoskich zawodników, którzy mieli kłopoty ze zdobywaniem punktów. Straty urosły bardzo szybko i nie udało się ich odrobić.

Drugą partię gospodarze przegrali na własne życzenie. Wygrywali 23:21, ale nie potrafili utrzymać tego prowadzenia i przegrali na przewagi. To kosztowało zwycięstwo.

Tak przegrany set podziałał mocno mobilizująco na podopiecznych Michala Masnego, którzy w trzeciej odsłonie zdominowali rywali.

Podobnie wyglądała czwarta partia. Bydgoszczanie w niej także byli lepsi, choć nie mieli tak zdecydowanej przewagi niż w poprzedniej. Jednak udało się doprowadzić do tie breaka.

W nim bydgoscy zawodnicy przegrywali praktycznie od początku. Najpierw 2:5, potem 7:11, a skończyło się 10:15.

Pozostałe wyniki 21. kolejki: MCKiS Jaworzno - GKS Katowice 0:3 (22:25, 20:25, 16:25), MKS Będzin - Mickiewicz Kluczbork 3:0 (36:34, 25:21, 25:20), Czarni Radom - Avia Świdnik 3:2 (25:21, 25:18, 22:25, 19:25, 15:11), Sparta Grodzisk Mazowiecki - SMS PZPS Spała 3:0 (25:20, 25:17, 26:24), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Stal Nysa 0:3 (19:25, 20:25, 22:25), KPS Siedlce - Necko Augustów 3:1 (25:16, 25:27, 25:22, 25:22).

1. GKS Katowice	21	50	55:21
2. CUK Anioły Toruń	20	47	51:18
3. Stal Nysa	20	43	51:27
4. BBTS Bielsko-Biała	21	42	50:34
5. MKS Będzin	21	38	48:35
6. MICKIEWICZ Kluczbork	19	37	43:29
7. Lechia Tomaszów Maz.	20	28	37:40
8. MCKiS Jaworzno	19	28	36:38
9. Czarni Radom	21	27	36:42
10. Astra Nowa Sól	20	27	34:40
11. Avia Świdnik	20	26	35:42
12. KPS Siedlce	20	26	37:46
13. BKS Bydgoszcz	20	21	30:46
14. Necko Augustów	20	20	27:45
15. Sparta Grodzisk Maz.	20	18	25:48
16. SMS PZPS Spała	20	5	12:56

Pałac był zmienny. Sokół przegrał wygrany mecz

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W 16. kolejce Tauron Ligi Metalkas Pałac Bydgoszcz grał na wyjeździe z BKS Bielsko-Biała, a Sokół & Hagric Mogilno podejmował ŁKS Łódź.**

BKS BIELSKO-BIAŁA - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 3:1 (25:17, 20:25, 25:17, 25:21)

BKS: Borowczak 8, Orzyłowska 16, Podlaska 4, Bozoki-Szedmak 4, Gryka 12, Szewczyk 1, Adamek (libero) - Michalewicz 0, K. Nowakowska 3, Suska (libero), Kecman 8, Laak 14, Abramajtys 0.
Pałac: Makarewicz 12, Witowska 6, Foucher 12, P. Nowakowska 17, Pol 3, Łyczakowska 3, Jagła (libero) - Głodzińska 3, Pinczewska 6, Ziółkowska 0, Sobalska 0, Dębowska 2.

Bydgoszczanki na zwycięstwo czekają już ponad miesiąc. Przegrały trzy ostatnie mecze i nie są pewne miejsca w czołowej ósemce, które gwarantuje grę w play off.

Pałacanki fatalnie weszły w mecz. Traciły punkty seriami i dopiero w drugiej części pierwszego seta zaczęły grać lepiej, ale strat już nie odrobiły.

W drugiej partii podopieczne Martino Volpiniego cały czas goniły wynik. Gdy doprowadziły do remisu 18:18, to potem już rządziły na boisku. Dobrze broniły i wyprowadzały skuteczne kontrataki, pewnie wygrywając.

Trzecia odsłona była wyrównana do stanu 13:13. Wtedy znowu spadła skuteczność ataków bydgoskich zawodniczek. Przegrały ten fragment aż 4:12.

W czwartym secie pałacanki przegrywały już 11:19, ale się nie poddały. Doprowadziły do wyniku 21:22, ale niestety w końcówce były gorsze od przeciwniczek i w sumie przegrały.

W następnym meczu bydgoski zespół podejmie ŁKS Łódź.

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - ŁKS ŁÓDŹ 2:3 (25:19, 25:21, 28:30, 20:25, 10:15)

Sokół: Priante 2, Tsitsigianni 24, W, Nowak 14, Kowalska 21, Świętoń 5, Cygan 12, Pancewicz (libero) - Stachowicz 1, Cur-Słomka 2, Stronias 2.
ŁKS: Gajer 3, Brambilla 3, Centka-Tetianiec 4, Nunes 2, Fayad 19, Obiała 18, Pawłowska (libero) - Bidias 11, Szczyrba 20, Stefanik 4.

Wszystko zaczęło dość niespodziewanie, bo wyżej notowane siatkarki z Łodzi zostały zdominowane przez ekipę z Mogilna, która pewnie wygrała inauguracyjny set.

Druga partia była także dobra w wykonaniu miejscowych. Były lepsze od rywalek w każdym elemencie. Prowadziły już 23:16 i... stanęły. Nie potrafiły sobie poradzić z zagrywką Thany Fayed. Straciły aż pięć punktów z rzędu. W końcu niemoc przełamała po długiej wymianie Kinga Stronias, a seta asem skończyła Arianda Priante.

W trzeciej odsłonie sokolanki prowadziły już 23:20, ale znowu nie poradziły sobie z zagrywkami Fayed i doszło do dramatycznej gry na przewagi, którą przegrały. To był moment zwrotny meczu.

Potem potwierdziła się stara siatkarska prawda, że kto nie wygrywa 3:0, to przegrywa 2:3. Kolejne dwie partie zdecydowanie należały do siatkarek z Łodzi. A zawodniczki z Mogilna mogły żałować, że zmarnowały szansę na zwycięstwo za trzy punkty i poprawę swojej sytuacji w tabeli.

W następnym meczu Sokół zagra na wyjeździe z #Volley Wrocław.

Pozostałe wyniki 16. kolejki: LOS Nowy Dwór Mazowiecki - Radomka Radom 2:3 (25:23, 16:25, 12:25, 25:23, 13:15), Developres Rzeszów Chemik Police 3:1 (25:20, 25:11, 21:25, 25:21), Stal Mielec - Uni Opole (02.02), Budowlani Łódź - #Volley Wrocław (11.02).

1. DevelopRes Rzeszów	16	46	47:9
2. Budowlani Łódź	15	36	39:14
3. UNI Opole	14	33	34:14
4. BKS Bielsko-Biała	15	29	33:25
5. ŁKS Łódź	14	27	35:25
6. Chemik Police	16	21	29:33
7. Metalkas Pałac Bydg.	15	18	25:32
8. Radomka Radom	15	17	26:32
9. Stal Mielec	14	16	23:33
10. Sokół & Hagric Mogilno	16	14	24:40
11. #VolleyWrocław	14	11	15:33
12. LOS Nowy Dwór Maz.	16	2	8:48

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zespoły z Bydgoszczy i Mogilna poniosły kolejne porażki w Tauron Lidze

Pełna kontrola nad beniaminkiem, ale setka nie padła

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W 18. kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet Artego Bydgoszcz podejmowało Isands Wichoś Jelenia Góra.**

ARTEGO BYDGOSZCZ - ISANDS WICHOŚ JELENIA GÓRA 92:72 (26:11, 23:14, 17:24, 26:23)

Artego: Pawłowska 14 (2), Pokk 9 (1), Michałek 9, Jones 8, Maławy 0 - Taylor 22, Keller 13 (1), Pawlikowska 12 (2), Uziałło 3 (1), Perzyna 2, Sobiech 0, Szymkiewicz 0.
Isands Wichoś: Dzierbicka 23 (4), Kosalewicz 18, Damka 12 (1), Kurkowiak 6, Stępień 0 - Warsińska 9, Byczkowska 3 (1), Prokop 1, Stolarz 0, Pawlukiewicz 0, Pilichowska 0.

Bydgoszczanki były zdecydowanymi faworytkami w spotkaniu z beniaminkiem, mimo że w tabeli obie drużyny dzieliło zaledwie jedno miejsce, ale przeciwniczki przegrały wszystkie mecze zdecydowanie.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Koszykarki Artego zgodnie z przewidywaniami zdominowały beniaminka z Jeleniej Góry

Zgodnie z przewidywaniami zwycięstwo bydgoskich koszykarek ani przez chwilę nie było zagrożone. Prowadziły od początku do końca, a kibice zastanawiali się czy uda się im złamać barierę 100 punktów.

Koszykarki poprawiły sobie indywidualne statystyki. Wiktoria Keller zaliczyła aż 16 zbiórek! O cztery mniej na koncie miała Kennedy Taylor. Anna Pawłowska miała 100-procentową skuteczność rzutów.

W następnej kolejce Artego czeka wyjazd do Wisły Kraków.

Energa Toruń mecz przeciwko KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski rozegra dziś o godz. 19 w hali treningowej Kujawsko-Pomorskiej Areny Toruń.

Pozostałe mecz 18. kolejki: Zagłębie Sosnowiec - Wisła Kraków 103:64 (25:16, 29:15, 28:18, 21:15), VBW Gdynia - MOSiR Bochnia, Ślęza Wrocław - AZS Politechnika Poznań i AZS UMCS Lublin - Polonia Warszawa zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. KSSSE Enea AJP G. W.	17	31	+310
2. AZS UMCS Lublin	17	30	+174
3. Ślęza Wrocław	17	29	+272
4. AZS Politechnika Poz.	17	29	+100
5. Zagłębie Sosnowiec	18	28	+150
6. Energa Toruń	17	25	+18
7. Wisła Kraków	18	25	-100
8. Artego Bydgoszcz	18	25	-153
9. Polonia Warszawa	17	24	-128
10. VBW Gdynia	17	24	+47
11. MOSiR Bochnia	17	24	-107
12. Isands Wichoś J. G.	18	0	-583

eprasa.pl 33fec002d7

Krótko

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zmarł Wiesław Gałkowski, jeden z wybitniejszych trenerów piłki nożnej w regionie kujawsko-pomorskim. Karierę trenerską rozpoczął w Kujawiaku Włocławek. Potem był już Zawisza Bydgoszcz, którego wprowadził do 1. Ligi w 1977 roku. To wtedy była najwyższa klasa rozgrywkowa. Niebiesko-czarnych prowadził jeszcze w latach 1983-86.

Potem z powodzeniem trenował też inne kluby w regionie. Z Chemikiem Bydgoszcz w sezonie 1991/92 był bardzo bliski awansu do 1. Ligi. Trenował chemików w latach 1989-93.

Kolejnym klubem, w którym pracował z sukcesami była Elana Toruń. W sezonie 1996/97 żółto-niebiescy pod Jego wodzą byli bliscy awansu do 1. Ligi. Klub z Podgórza w 1999 roku.

Wiesław Gałkowski przeżył 79 lat.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 lutego o godz.12.30 na cmentarzu przy ul. Wiślanej. **(ds)**

LOTTO
PIĄTEK, 30.01
Multi Multi, godz. 14.00
8, 16, 18, 26, 29, 31, 34, 36, 47, 51, 52, [54], 58, 59, 65, 69, 70, 71, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
2, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 17, 18, 22, 23
Multi Multi, godz. 22.00
3, 6, 7, 27, 30, 32, 33, 37, 39, 40, 41, 49, [50], 52, 53, 58, 62, 78, 79, 80
Kaskada, godz. 22.00
2, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 23, 24
Mini Lotto
11, 18, 19, 25, 28
Ekstra Pensja
3, 6, 24, 27, 28 - 4
Ekstra Premia
17, 24, 28, 31, 33 - 3
Eurojackpot
8, 13, 15, 17, 37 - 3, 7
SOBOTA, 31.01
Multi Multi, godz. 14.00
3, 7, 17, 28, 30, 32, 39, 45, 47, 49, 54, 56, 57, 60, 66, [68], 74, 76, 77, 78
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 4, 6, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 21
Multi Multi, godz. 22.00
1, 2, 10, 16, 19, 25, 26, 34, 36, 37, 39, 42, 44, [46], 51, 65, 67, 72, 75, 78
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 5, 8, 12, 13, 14, 17, 20, 22, 23, 24
Lotto
6, 8, 14, 22, 34, 40
Lotto Plus
9, 24, 27, 29, 31, 34
Mini Lotto
1, 19, 24, 34, 37
Ekstra Pensja
2, 6, 7, 10, 18 - 2
Ekstra Premia
5, 6, 25, 30, 35 - 2
NIEDZIELA, 01.02
Multi Multi, godz. 14.00
2, 3, 7, 8, 11, [13], 28, 29, 37, 50, 55, 59, 63, 64, 67, 69, 71, 72, 74, 80
Kaskada, godz. 14.00
2, 3, 4, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 19, 20, 22

Koszykówka 18. kolejka Orlen Basket Ligi pechowa porażka Twardych Pierników

Bardzo dobra postawa Anwilu w Gdyni oraz świetny debiut Trevona Allena

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

ARKA GDYNIA - ANWIL WŁOCŁAWEK 82:97 (20:20, 23:31, 18:16, 21:30)
Arka: Zyskowski 23 (2), Okauru 15 (1), Łączyński 12 (2), Garbacz 6 (1), Ljubicic 2 - Weathers 11 (1), Barrett 6 (1), Hrycaniuk 4, Ramey 3 (1), Kowalczyk 0.
Anwil: Locket 21 (1), Vucić 14, Wahl 12, Mucius 10 (2), Fridrikson 5 - Slaughter 18 (3), Allen 12 (2), Borowski 5, Kołodziej 0, Łazarski 0.

FOT. LUCYNA NENOW

Trevon Allen w debiucie w Anwilu zdobył 12 punktów, trafiając pięciu z dziewięciu rzutów z gry, miał jedną zbiórkę i trzy asysty oraz dwie straty

To był czwarty mecz z rzędu w delegacji klubu z Kujaw. Włocławianie po ostatniej wpadce z przedostatnim GTK Gliwice i spadku na 9. lokatę w tabeli chcieli się zrehabilitować. Jednak na drodze stanęła trzecia w stawce Arka.

Anwil musiał sobie radzić znów bez kapitana Michała Michalaka. Najlepszy strzelec ekipy z Włocławka leczy uraz naderwania mięśnia przywodziciela długiego uda. Natomiast, zadebiutował Trevon Allen, który dołączył do zespołu w środę po tym jak pożegnano się Nijaelem Pearsonem.

Koszykarze z Włocławka grali bardzo zespołowo. Często dzielili się piłką czym utrudniali ustawienie obrony zawodnikom Arki. Podopieczni Ronena Ginzburga grali do czystych pozycji, a gdy nadarzała się okazja to kończyli akcje kontrami. Jedynym problemem było utrzymanie przewagi, ale to udało się przed przerwą. Do szatni schodzili mając osiem punktów na plusie.

Włocławianie cały czas byli mocno naciskani przez arkowców, ale nie dali się złamać. Popisowe w ich wykonaniu była końcówka. Kapitalna obrona i świetne kontry spowodowały, że przewaga została powiększona. Pod koszami rządzili Mate Vucić i Tyler Wahl, którzy w sumie zebrali aż 22 piłki z tablic. Kibice liczyli, że uda się przekroczyć barierę 100 punktów. Niewiele do tego zabrakło... Jednak udało się odrobić 10-punktową stratą z pierwszego meczu.

Tak rozegrany mecz to dobry prognostyk na przyszłość, a pogoń za czołówką jest realna.

W następnej kolejce Anwil znowu zagra na wyjeździe tym razem z MKS Dąbrowa Górnicza.

LEGIA WARSZAWA - ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ 82:81 (16:16, 25:28, 18:23, 23:14)
Legia: Pluta 16 (3), Thompson 14 (1), Ponsar 10, Graves 10, Tomaszewski 9 (1) - Brewton 8, Wilczek 7 (1), Hunert 6, Kolenda 2.
Arriva Lotto Twarde Pierniki: Kulig 23 (1), Pearson 17 (1), Thomasson 11 (1), Langović 6 (1), Szlachetka 3 - Smith 10 (1), Kunc 6, Brenk 5 (1).

Torunianie ostatnie zwycięstwo odnieśli blisko miesiąc temu. Potem były trzy porażki z rzędu i spadli na 13. miejsce w tabeli. W stolicy czekało ich trudne zadanie, bo mierzyli się z piątą ekipą w stawce.

Od początku to było zacięte spotkanie. Twarde Pierniki ani na chwilę nie odpuszczały wyżej notowanym legionistom. W ofensywie grę ciągnęli Tayler Pearson i Damian Kulig, którzy do przerwy rzucili po 11 punktów. Torunianie notowali w tym czasie bardzo dobrą skuteczność rzutów z gry, bo na poziomie 60 procent. Szwankowały tylko trafienie za trzy, bo ledwie jeden z siedmiu był celny.

Po przerwie toruńscy koszykarze kontynuowali dobrą dyspozycję. Dalej świetnie dysponowany był Kulig, który albo trafiał z gry lub gdy był faulowany to trafiał wolne. W ataku dołączył do niego Noah Thomasson. Najważniejsze było jednak zatrzymanie ofensywnych poczynań mistrzów Polski. Jedynie Andrzej Pluta stwarzał większe zagrożenie.

W 35. minucie Twarde Pierniki prowadziły 76:68. I wtedy coś zaczęło szwankować w ich ofensywie, dlatego stracili prowadzenie. W dramatycznej końcówce faulowany Kulig trafił jednego osobistego i minimalna porażka stała się faktem. Wielka szkoda, bo niespodziewana wygrana była na wyciągnięcie ręki i poprawiłaby pozycję w tabeli.

W następnej kolejce toruński zespół zagra u siebie ze Startem Lublin.

Pozostałe mecze: MKS Dąbrowa Górnicza - Stal Ostrów Wielkopolski 91:84 (25:22, 23:31, 27:13, 16:18), Trefl Sopot - Dziki Warszawa 64:104 (8:25, 24:27, 18:22, 14:30), King Szczecin - Czarni Słupsk 84:83 (22:20, 9:20, 23:20, 30:23), Zastal Zielona Góra - GTK Gliwice 98:81 (23:6, 18:29, 24:28, 33:18), Start Lublin - Miasto Szkła Krosno zakończył się po zamknięciu wydania, Śląsk Wrocław - Górnik Wałbrzych przełożony na 10 marca. ©℗

1. King Szczecin	18	31	+41
2. Śląsk Wrocław	17	30	+125
3. Legia Warszawa	18	30	+96
4. Arka Gdynia	18	30	+74
5. Dziki Warszawa	18	29	+123
6. Trefl Sopot	18	29	+85
7. Anwil Włocławek	18	28	+76
8. Zastal Zielona Góra	18	28	+71
9. MKS Dąbrowa Górn.	18	27	+8
10. Stal Ostrów Wlkp.	18	27	-55
11. Górnik Wałbrzych	17	26	-27
12. Arriva Lotto Toruń	18	24	-50
13. Czarni Słupsk	18	23	-97
14. Start Lublin	17	23	-143
15. GTK Gliwice	18	22	-170
16. Miasto Szkła Krosno	17	19	-155

Noteć długo prowadziła, ale na koniec znowu przegrała ważny mecz

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W 22. kolejce 1. Ligi KSK Qemetica Noteć Inowrocław grali w Poznaniu z tamtejszym Basketem. Zespoół Krzysztofa Szubargi czekało trudne zadanie.**

BASKET POZNAŃ - KSK QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW 81:75 (19:27, 19:20, 24:14, 19:14)
Basket: Washington 27 (4), Rosiński 7 (1), A. Krajewski 4, Samsowicz 3 (1), Nowicki 2 - Stankowski 15 (2), Mąkowski 10 (2), Stopierzyński 9 (1), Kluj 2, Dydak 2, I. Krajewski 0.
Noteć: Mitrović 18 (2), Rompa 13, Styczeń 7, Czujkowski 6 (2), Trubacz 3 (1) - Leslie 13 (1), Stryjewski 8 (1), Sobiech 7, Lis 0, Ciesielski 0.

Inowrocławianie są w ciężkim położeniu. Walka o utrzymanie stała się faktem.

Od początku koszykarze Noteci grali bardzo skoncentrowani. Byli uważni w obronie, a w ataku starali się grać do pewnych pozycji i zdobywać punkty. Od szóstej minuty zaczęli zyskiwać kilkupunktową przewagę. Po 11 punktów do przerwy mieli na koncie Luka Mitrović i Travis Leslie. Zespołowa skuteczność rzutowa była na poziomie 62 procent. Inowrocławianie mieli też o sześć zbiórek więcej (18-12) i o pięć asyst (12-7).

Wszystko układało się dobrze do 27. minuty. Potem Noteć przegrała fragment 6:12 i z przewagi nie zostało nic. To negatywnie wpłynęło na poczynania zawodników z Inowrocławia. Rywale zwietrzyli szansę i już nie wypuścili zwycięstwa z rąk. Główną przyczyną porażki wydają się być punkty rezerwowych. Zmiennicy Noteci zdobyli ich o 10 mniej niż rywale. W innych statystykach koszykarze z Inowrocławia byli lepsi.Niestety, mecz przegrali.

W następnej kolejce zespół z Inowrocławia podejmie Resovię Rzeszów.

Pozostałe mecze: AZS Politechnika Opolska - Spójnia Stargard 77:73 (21:16, 22:15, 19:27, 15:15), SKS Starogard Gdański - Sokół Łańcut 78:86 (22:23, 20:13, 14:22, 22:28), Resovia Rzeszów - Polonia Warszawa 100:95 (21:22, 30:20, 20:28, 29:25), Mines Katowice - Polonia Leszno 100:92 (25:27, 29:21 , 29:24, 17:20), Decka Pelplin - GKS Tychy zakończył się po zamknięciu wydania, Żubry Białystok - WKK Wrocław (04.02), ŁKS Łódź - Kotwica Kołobrzeg (02.04).

1. Astoria Bydgoszcz	20	37	+255
2. SKS Starogard Gd.	21	36	+101
3. Sokół Łańcut	21	35	0
4. ŁKS Łódź	19	33	+165
5. Decka Pelplin	20	33	+88
6. Basket Poznań	21	32	+27
7. Spójnia Stargard	20	32	+26
8. GKS Tychy	20	31	-29
9. Resovia Rzeszów	21	30	+1
10. WKK Wrocław	20	29	-31
11. Polonia Leszno	21	29	-63
12. Polonia Warszawa	20	29	-79
13. Kotwica Kołobrzeg	19	27	+50
14. KSK Qemetica Noteć	21	27	-131
15. AZS Politechnika Op.	20	27	-46
16. Miners Katowice	21	26	-122
17. Żubry Białystok	19	21	-212

eprasa.pl 33fec002d7

Do poczytania

Susana Osorio-Mrożek „Apteka pod Paprociami”
Renesansowy Kraków w autentycznej scenerii: dwór królewski, zaraza pustosząca miasto, żacy i rzemieślnicy, a jako miejsce, w którym skupiają się ludzkie losy, słynna apteka na Grodzkiej. Marzeniem Marii jest zostać alchemiczką, a pomóc jej w tym może tajemniczy i uwodzicielski mistrz Twardowski.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 49,99 zł

Hans Killian „Chirurg na wojnie. Zapiski z piekła frontu wschodniego”
Barbarzyństwo frontu wschodniego oczami niemieckiego lekarza. Jako chirurg konsultant ryzykuje życiem, by docierać do szpitali w oblężonych miastach. Otwarcie potępia okrutne praktyki niemieckiej armii i konfrontuje się z przełożonymi, dla których ideologia jest ważniejsza niż ludzkie życie.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2025, 69,99 zł

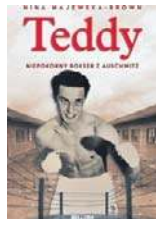

Nina Majewska-Brown „Teddy. Niepokorny bokser z Auschwitz”
Tadeusz Pietrzykowski, więzień numer 77, drobny mężczyzna o sercu wojownika. Jak to możliwe, że w Auschwitz potrafił zwyciężać, podnosić na duchu innych i z każdym starciem przekraczać granice, których nikt nie miał odwagi naruszyć? Co sprawiło, że stał się legendą, choć każdy dzień mógł być jego ostatnim?
Wyd. Bellona, Warszawa 2025, 44,90 zł

Arturo Pérez-Reverte „Klub Dumas”
Lucas Corso, „najemnik bibliofilstwa, przyjmie każde intratne zlecenie. Gdy ma odnaleźć dwa ocalałe z płomieni Inkwizycji egzemplarze Księgi Dziewięciorga Wrót do Królestwa Cieni, zawierającej instrukcję przywoływania diabła, i potwierdzić autentyczność rękopisu rozdziału Trzech muszkieterów - staje wobec śmiertelnego niebezpieczeństwa.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Monika Cieluch „Szept w popiołach jutra”
Po latach życia w cieniu przemocy Inka podejmuje desperacki krok: ucieka z domu i wraca do Grudziądza miasta młodości, dawnych przyjaźni i niespełnionej miłości. Szuka schronienia u Alicji i Szymka, którzy otwierają dla niej zarówno drzwi jak i serce. Tam Inka niespodziewanie spotyka Janka – mężczyznę, którego kiedyś kochała.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Brenda Navarro „Puste domy”
To poruszająca opowieść o dwóch kobietach połączonych losem zaginionego dziecka. Pierwsza - matka, która je utraciła - zmaga się z żałobą i wątpliwościami, czy w ogóle pragnęła mieć dziecko. Druga - mieszkająca na drugim końcu Meksyku kobieta, która po latach pragnienia dziecka decyduje się je ukraść - nie spodziewa się, jak bardzo odmieni to jej życie.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 64,00 zł

Jacek Dehnel, Maryla Szymiczkowa, Piotr Tarczyński „Szaleństwo i śmierć spłyną z gór”
Wiek XX rozpędza się niczym oszalała lokomotywa, gdy Zofia Szczupaczyńska otrzymuje z Zakopanego dramatyczny telegram: Zbrodnia. Stop. Proszę przyjechać niezwłocznie. Stop”. Jej serce zaczyna bić szybciej, ale czy tylko z powodu treści wiadomości? Profesorowa nie ignoruje takich wezwań.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 54,99 zł

Jan Twardowski „Ocalić wzruszenie. Autobiografia poetycka”
W pięknie wydanym zbiorze znalazło się 210 wierszy z różnych okresów twórczości poety, m.in. ten ostatni, napisany w warszawskim szpitalu przy ul. Banacha Jezu, ufam Tobie. Czytelnicy znajdą tu także utwór *** (Choć jedną chwilę dzieciństwa) - nigdy wcześniej niepublikowany i odnaleziony po latach.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 54,90 zł

Katarzyna Olubińska, Krzysztof Pałys „Czy Bogu na pewno nic się nie wymyka?”
Autorka i dominikanin rozmawiają o sprawach najistotniejszych. O wierze w świecie, który często ją neguje. O modlitwie, która nie musi być idealna, by była prawdziwa. O Bogu, który zawsze jest przy nas. Bóg nie przestaje szukać człowieka – ma swoje sposoby, by o sobie przypominać.
Wyd. WAM, Kraków 2025, 49,90 zł

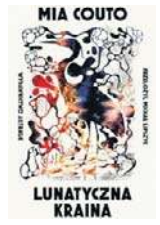

Mia Couto „Lunatyczna kraina”
Mozambik, lata 80. Starszy mężczyzna i chłopiec poznają się w obozie dla uchodźców i rozpoczynają podróż przez zniszczony wojną domową kraj. Natrafiają na spalony autobus i pobocze usłane ciałami. Przy jednym z ciał znajdują plik zeszytów. Postanawiają schronić się we wraku, w którym Muidinga czyta co wieczór zapiski chłopcu.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 49,00 zł

Alek Rogoziński „Ukochany z piekła rodem”
Joanna Szmidt, popularna pisarka romansów, od lat nie ma szczęścia w miłości. Kiedy więc pewnego dnia wdaje się w ognisty romans z przystojnym fotografem, Konradem, wydaje jej się, że wreszcie spełniła swoje największe marzenie. Niestety, fotograf zostaje zamordowany. Joanna bierze śledztwo w swoje ręce.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Dominik Szczepański, Mateusz Waligóra „Antarktyda. Wyprawa na kraniec świata”
Zapraszamy na Antarktydę! Waszym przewodnikiem będzie Mateusz Waligóra, który całkiem niedawno samotnie zdobył biegun południowy! Przygotujcie się na 1200 kilometrów wędrówki na nartach i pełną fantastycznych ciekawostek opowieść o najzimniejszym kontynencie na Ziemi.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 69,90 zł

Artur Nowak, Arkadiusz Stempin „Imperium grzechu. Kronika zbrodni Kościoła”
Wstrząsająca kronika zbrodni dokonanych przez Kościół. Wszystkie po dziś dzień szokują. Brutalne i wstrząsające kryminalne historie, za którymi stoi Kościół katolicki. Opowieść o imperium władzy, które chroni zbrodniarzy, ucisza ofiary i przysięga, że działa „w imię Boga”.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 54,99 zł

Greta Drawska „Córka Leonarda da Vinci”
Mediolan, rok 1490. Eliza trafia na dwór Ludwika Sforzy. Zanurza się w świat kobiecych intryg i męskiej walki o władzę, natrafiając na spisek, który może zmienić bieg historii. Leonardo da Vinci jest nie tylko mistrzem pędzla i wynalazcą, ale i uważnym obserwatorem, który widzi więcej, niż mówi. A jednak to Eliza staje się osią tego świata.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

Jenny Erpenbeck „Opowieść o starym dziecku”
W środku miasta pojawia się dziwna dziewczynka. W ręce trzyma pusty kubeł, a jej twarz przypomina księżyc w pełni. Nie wie, kim jest ani skąd pochodzi. Każdy, kto próbuje odkryć jej sekret, czuje jakby patrzył w mętne lustro... Czy to bunt przeciw dojrzewaniu, czy desperacka obrona przed okrutną rzeczywistością?
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2025, 44,99 zł

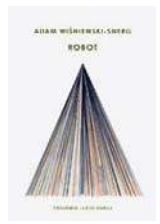

Adam Wiśniewski-Snerg „Robot”
Arcydzieło polskiej fantastyki. W świecie rządzonym przez tajemniczy Mechanizm ludzie to zaprogramowani niewolnicy systemu. Nie zdają sobie sprawy, że ich wybory są jedynie pozorne. Net Porejra zaczyna kwestionować swoje istnienie. Wyrusza w podróż po schronie, w którym został zamknięty wraz z innymi, by odkryć prawdę o świecie i sobie samym.
Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 69,00 zł

Karolina Wójcicka „Z nakazu Boga. Izraelczycy i wojna w Strefie Gazy”
W tej reporterskiej książce autorka przygląda się Izraelczykom - zarówno tym, którzy popierają bombardowania, jak i tym, którzy wychodzą na ulice, protestując przeciw przemocy. Pokazuje, w jaki sposób Palestyńczycy są od lat dehumanizowani, zarówno w mediach, jaki i w systemie edukacji.
Wyd. Mando, Kraków 2026, 49,90 zł

Magdalena Zimniak „Ostatni upadek”
Gdy popularna pisarka Adrianna Leman odkrywa, że jej tożsamość jest oszustwem, postanawia rozpocząć życie od nowa. W nowym miejscu czuje, że odnalazła sens. Sielanka jednak nie trwa długo. Policja dostaje zawiadomienie o ciele kobiety znalezionym na placu budowy, a dziecko ofiary znika bez śladu.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

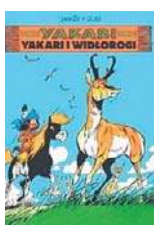

Job, Derib „Yakari. Yakari i widłorogi”
Do czego może służyć mokasyn? Yakari przekona się, że dzięki staremu butowi łatwiej zawrzeć znajomość z szybkimi jak wiatr widłorogami. Chłopiec i Mały Piorun pomogą rodzinie tych płochliwych stworzeń podczas pożaru prerii, a później pomysłowy Siuks postanowi zrobić „„magiczny“, dowcip swoim przyjaciołom, Tęczy i Bizonkowi.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Peyo „Świat Smerfów. Święta ze Smerfami”
W czasie świąt Smerfy nie tylko ucztują, ale też stroją choinki czy lepią bałwany. I właśnie z zaczarowanymi choinkami oraz niezwykłymi bałwanami przyjdzie im przeżyć niebezpieczne przygody. Jak zwykle u Smerfów wszystko dobrze się kończy. Może więc także Gargamelowi zostaną wybaczone złe uczynki?
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Mateo Guerrero, Tristan Roulot „Las Czasu. Zemsta Bahamuta”
Kolejny tom opowieści fantasy dla młodych czytelników. Grupa dzieci dociera do miasta Uru, którym opiekują się bogowie. Czy odnajdą tam złodziejkę części magicznego Kamienia? Ciągle wpadają w tarapaty albo natykają się na sekrety z odległej przeszłości, na dodatek sprowadzają z zaświatów pradawne zagrożenie
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 44,99 zł

Albert Uderzo, René Goscinny „Asteriks. Tom 17. Osiedle bogów”
Juliusz Cezar coraz bardziej poirytowany faktem wciąż stawiającej opór armorykańskiej wioski postanawia zmienić taktykę - Galów należy ucywilizować i przerobić na swoją, rzymską modłę. „Odgalizowaniu“ mieszkańców wioski Asteriksa i Obeliksa ma służyć wybudowanie w jej pobliżu wspaniałego osiedla.
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 59,99 zł

Opr. zbior. „Mali bogowie. Argonauci i złote runo”
Wesoły żarłok Taurusek towarzyszy niespecjalnie bystrym Argonautom w rejsie do Kolchidy, gdzie czeka cudowne futro złotego barana. Jak już wiemy z komiksowych opowieści o małych bogach, bohaterowie tacy jak Herakles, Odyseusz czy Jazon rzadko bywali odważni i mądrzy... I dlatego Tauruskowi nie zabraknie tematu do żartów!
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł

Janusz Christa „Kajko i Kokosz. Rogata heca - gwara warszawska”
To specjalna edycja komiksu Janusza Christy „Kajko i Kokosz - Wielki turniej” przetłumaczonego na gwarę warszawską. Cykl opowiada o dzielnym i rozważnym Kajku oraz żarłocznym i samolubnym Kokoszu, którzy bronią Mirmiłowa przed atakami niecnych Zbójcerzy pod wodzą Hegemona i przeżywają masę zabawnych przygód.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł

eprasa.pl 33fec002d7

Wielu osobom przeszkadzam. I czego się nie dotknę, to nakręca się jakaś spirala na mnie

Sandra Kubicka na Instagramie, fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Zalewski podziwia piramidy
Wygląda na to, że serce znanego piosenkarza znów jest zajęte. Muzyk wybrał się do Egiptu w towarzystwie wokalistki o wdzięcznym pseudonimie Kaeyra.
Na profilu artystki pojawił się krótki filmik, na którym pozuje u boku Krzysztofa Zalewskiego u podnóża piramid. Czy to oznacza, że Kaeyra to nowa miłość artysty?

Maffashion dokazuje z synem
W ostatnich dniach celebrytka regularnie podsyła nam wakacyjne pocztówki z Tajlandii. Jej profil opanowały kolorowe fotki wykonane podczas kąpieli na tle zachodzącego słońca. Na kilku z nich możemy zobaczyć jej plażowe zabawy z synem. Wszystko wskazuje na to, że chłopiec rośnie jak na drożdżach.

Dorota Szelągowska ma w sobie wdzięczność
Celebrytka i dyrygent Adam Sztaba byli parą przez 11 lat. I choć ich małżeństwo skończyło się rozwodem, Szelągowska wypowiada się ciepło o byłym partnerze: „Co jakiś czas się widzimy. Bardzo serdecznie. Myślę, że jeżeli ktoś był przez tyle czasu częścią mojego życia - to było 11 czy 12 lat - to by było straszne, gdybym miała jakieś złe emocje w związku z tym. Wdzięczność mam. Myślę, że nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem i życzę mu jak najlepiej, bo to od nas zależy, co niesiemy w świat" .

W TELEWIZJI

Marlow: klub zbrodni
Epic Drama, 16:10
Emerytowana archeolog Judith Potts (Samantha Bond) słyszy strzał dochodzący z ogrodu sąsiadów i jest przekonana, że doszło do morderstwa. Kiedy policjanci nie chcą uwierzyć w jej opowieść, Judith łączy siły z dwiema innymi kobietami z Marlow i panie rozpoczynają własne śledztwo.

Teatr TV: Kruk z Tower
TVP 1, 20:30
Nastoletni Kostia po śmierci ojca żyje w konflikcie z matką. Wolny czas spędza przed komputerem, pała nienawiścią do świata i rodziny. Zaniepokojona matka postanawia przeprowadzić eksperyment. Czy ryzykowna gra, którą podejmuje, aby odzyskać syna, przerodzi się w prawdziwą więź?

Powrót do raju 2
BBC First, 21:00
Detektywka Mackenzie Clarke powinna powrócić w Wielkiej Brytanii, wciąż jednak przebywa w Dolphin Cove i próbuje trzymać się z dala od planującego ślub byłego narzeczonego. Na szczęście dla Mack jej obsesja na punkcie zagmatwanych spraw kryminalnych spraw doskonale potrafi skupić na sobie uwagę.

Falk
Romance.TV, 22:55
Ekscentryczny geniusz prawniczy Falk niechętnie wraca do zawodu i rozpoczyna współpracę z stateczną córką założyciela renomowanej kancelarii.

KRZYŻÓWKA NR 16

Poziomo:
1) niejeden w książce kucharskiej,
6) msza odprawiana w noc Bożego Narodzenia,
10) schronienie dla kangurzątka,
11) „anioł stróż" z urzędu,
12) roślina astrowata o silnych właściwościach leczniczych i kosmetycznych,
13) … Dankowska, polska pilotka samolotowa i szybowcowa,
16) żołnierze ze straży przybocznej władcy,
19) laureatka Oscara za główną rolę w filmie „La La Land",
24) garaż dla dwupłatowca,
25) dzielnica Warszawy z Parkiem Szczęśliwickim,
27) trunek dla Zagłoby,
28) podkładka pod siodło,
29) japoński cesarz, tenno,
31) sucha kiełbasa jak ser,
33) laufer na szachownicy,
34) mało wartościowy utwór literacki,
36) granica występowania fal radiowych,
37) dawna nazwa żniwiarza,
38) wyspa w pobliżu Sumatry (Indonezja),
39) północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
40) sposób postępowania.

Pionowo:
1) film w reżyserii Agnieszki Holland i Kasi Adamik,
2) barwne zjawisko atmosferyczne,
3) figura akrobacji lotniczej,
4) czasem ma wielkie oczy,
5) jedno z Wielkich Jezior,
6) kraj w Ameryce środkowej,
7) przed tau w greckim alfabecie,
8) wynik działania, rezultat,
9) mityczny władca Teb,
14) rzymska bogini łowów,
15) belka pod deskami podłogi,
17) Nina, francuska projektantka mody,
18) dolna część twarzy,
20) szybko zapada jesienią,
21) deszczowa pogoda, szaruga,
22) „drżące" drzewo liściaste,
23) lekka, przezroczysta tkanina,
26) najwyższy szczyt Andów,
29) czasopismo ilustrowane,
30) popularna gra w karty,
31) walczy z czerwonym kurem,
32) dzianina warstwowa,
35) prymitywne obuwie.

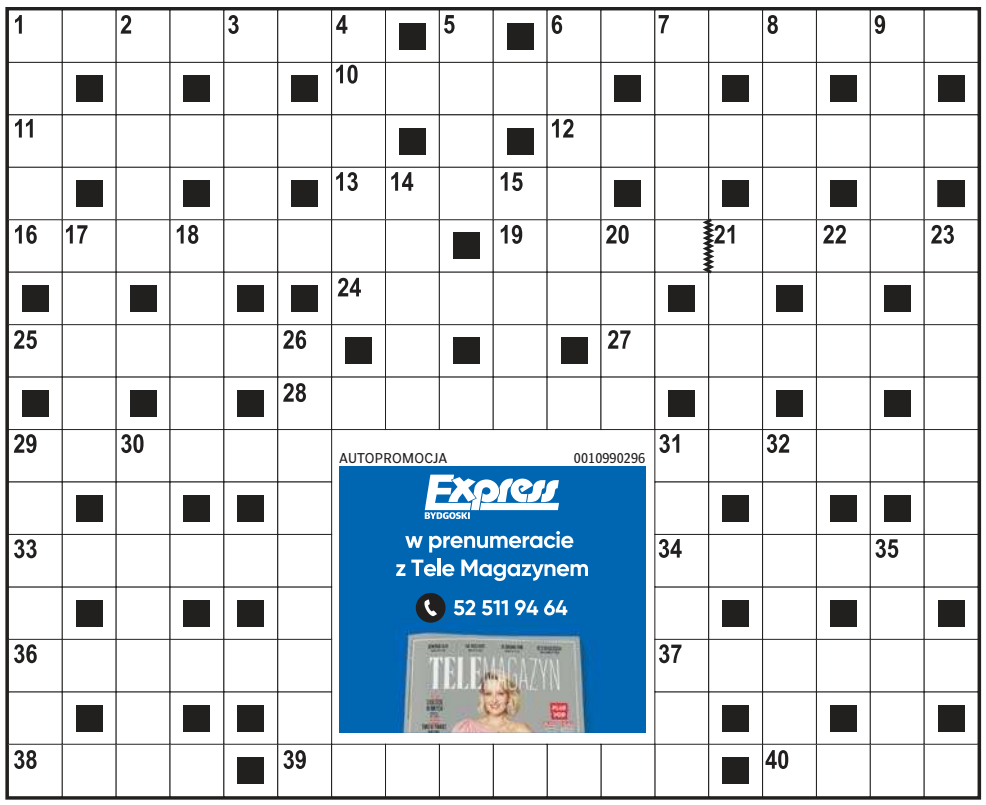

AUTOPROMOCJA 0010990296
Express BYDGOSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 15

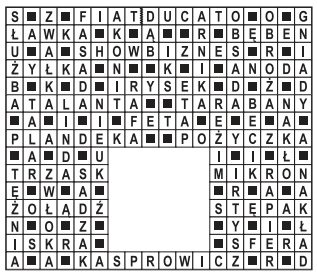

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja szybkim decyzjom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać odważnie, ale nie ignorować rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja pomogą uniknąć drobnych napięć.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą dziś więcej, niż się spodziewasz. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na negocjacje.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego zbyt osobiście.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządki w planach i myślach poprawią komfort dnia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto postawić na praktyczne rozwiązania.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje wysuwają się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przeczuciom, ale unikaj niepotrzebnych konfliktów.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nawet mała przygoda poprawi humor i doda energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą się piętrzyć, ale horoskop dzienny uspokaja, że systematyczność pozwoli ci wszystko ogarnąć bez stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność jest twoim atutem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc je rozwinąć.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dobry dzień na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by wsłuchać się w swoje potrzeby i zwolnić tempo.

Express BYDGOSKI
www.express.bydgoski.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 523263100
redakcja@express.bydgoski.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.expressbydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 33fec002d7

Pseudohodowla pod Wąbrzeźnem - blisko sto psów różnych ras trzymanych na mrozie

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Psy w rozpadających się kojcach żyły na mrozie. Miały skołtunioną sierść, a w miskach zamarzniętą wodę. Głodowały. Ich gehenna wreszcie przerwana! Sprawą zajmuje się policja.

Pseudohodowla znajdowała się na jednej z posesji w gminie Płużnica i przypominała bardziej patoschronisko! Ztą jedyną różnicą, że w ruderach stanowiących boksy były psy wielu ras: od najmniejszych jak yorki, maltańczyki, hawańczyki po największe: owczarki, bernardyny, rottweilery.

Tragiczne warunki

- Psy były utrzymywane w kojcach na dworze w nieocieplonych budach. Dotyczyło to psów uznawanych za domowe i ozdobne. Zwierzęta te przy panujących mrozach i przy kolejnej fali nadchodzących mrozów absolutnie nie powinny przebywać na zewnątrz - wyjaśniał Wojciech Choroszkiewicz, powiatowy lekarz weterynarii z Wąbrzeźna. - Poza tym woda w miskach była pozamarzana.

Nie tylko warunki były tragiczne w jakich przebywały psy, ale też ich stan zdrowia. - Są mocno zaniedbane. Mają skołtunioną sierść i problemy skórne. Wiele z nich nie mogło jeść z powodu kołtunów, które wchodziły im w oczy - dodał powiatowy lekarz weterynarii z Wąbrzeźna.

Jak tłumaczył Wojciech Choroszkiewicz, kontrola hodowli w Błędowie została podjęta z własnej inicjatywy inspekcji weterynaryjnej ze względu na utrzymujący się mróz. Jednocześnie przyznał: - Wcześniej były już problemy z tą hodowlą...

Obecnie obowiązujące przepisy nie regulują kto może, a kto nie zajmować się prowadzeniem hodowli. - Mogą się nią zajmować zupełnie przypadkowi ludzie. Nie ma obowiązku zgłaszania tej formy działalności ani w inspekcji weterynaryjnej ani w gminie. Najczęściej odkrywamy takie hodowle przypadkowo lub dowiadujemy się ze zgłoszeń odnośnie ich dobrostanu - tłumaczył Wojciech Choroszkiewicz.

FOT. COZ GRUDZIĄDZ

Fatalne warunki miało blisko sto psów najróżniejszych ras w pseudohodowli pod Wąbrzeźnem! Żyły na mrozie, bez wody i głodowały

Weterynarz po kontroli przeprowadzonej na początku tygodnia wystąpił z wnioskiem do władz gminy Płużnica o tymczasowe zabezpieczenie wszystkich 99 psów znajdujących się na posesji oraz złożył zawiadomienie do organów ścigania prawa o znęcaniu się nad zwierzętami przez ich 34-letnią właścicielkę.

Kobieta usłyszy zarzuty

- Zawiadomienie zostało przyjęte. Na miejscu był technik kryminalistyki, który dokonał oględzin miejsca. Kobieta wkrótce usłyszy zarzuty - informował w piątek st. asp. Krzysztof Świerczyński z Komendy Powiatowej Policji w Wąbrzeźnie. I relacjonował, 30 stycznia ok. godz. 16: - W tej chwili na posesji trwa akcja zabezpieczania zwierząt: 90 dorosłych psów i 9 szczeniaków, 3 królików (jeden zamarzł), kozy i kucyka. W mieszkaniu kobieta posiada jeszcze kilka gadów i małpkę. Co do tych zwierząt nie stwierdzono nieprawidłowości, aczkolwiek zwierzęta docelowo zapewne również zostaną zabrane przez OTOZ Animals.

- Pani ostatecznie zrzekła się dobrowolnie wszystkich psów na rzecz organizacji prozwierzęcej, która zajmie się nimi - informował Leszek Kawski, zastępca wójta gminy Płużnica. - Zwróciliśmy się do Centrum Opieki nad Zwierzętami w Grudziądzu, z którym mamy podpisaną umowę, aby pomogli nam w przejęciu i zabezpieczeniu tych zwierząt. Do akcji, na prośbę grudziądzkiego COnZ włączył się OTOZ Animals, któremu zostaną docelowo przekazane psy.

Zastępca wójta gm. Płużnica zaznaczył, że docierały sygnały od mieszkańców o tym, że w hodowli w Błędowie dzieje się źle. - Wielokrotnie monitowaliśmy u lekarza weterynarii. Mamy na to protokoły, w których stwierdzał, że wszystko było mówiąc kolokwialnie: „bajka". Ludzie zgłaszali nam, że kupowali stamtąd psy, które były chore, zarobaczone, zdychały... i prosili żeby ktoś w końcu podjął działania! Zgłaszaliśmy to służbom, ale nasze zawiadomienia „upadały" - akcentuje Leszek Kawski.

Zastępca wójta gm. Płużnica podkreślił, że brakuje rozwiązań systemowych: - Nie ma w Polsce żadnego monitoringu hodowli, żadnej ewidencji! Musiało dojść do tego, że celebrytki weszły do schronisk i pokazały cierpienie zwierząt, aby wreszcie coś się ruszyło?! To jest prawidłowo działający system?! Leszek Kawski pytał retorycznie: - Dopiero teraz lekarz weterynarii uznał, że ze względu na mrozy zwierzęta mają źle?! A wcześniej jak zgłaszaliśmy nieprawidłowości?! Reakcji nie było! I zakończył z nadzieją w głosie: - Teraz wreszcie wiem, że będą miały dobrze.

Zwierzęta z Błędowa w piątek, 30 stycznia, trafiły docelowo pod opiekę OTOZ Animals oraz tymczasowo także do Centrum Opieki nad Zwierzętami w Grudziądzu, które wspólnie koordynowały całą akcję. ©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 52/372-04-04

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA 0011471230

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOPROMOCJA 0310733296

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16,
ul. Zamoyskiego 2,
tel. 519 503 513,
e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express Bydgoski · Gazeta Pomorska · Nowości Dziennik Toruński

0011471768

Pani

Justynie Kawce

wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Taty

składają

Wójt Gminy Białe Błota
oraz pracownicy Urzędu Gminy

0011471770

Koledze

Grzegorzowi Przystalskiemu

słowa wsparcia i wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd i pracownicy
Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy
- spółki z o.o.

eprasa.pl 33fec002d7

Polonezem prosto ku maturze

Modne kreacje, eleganckie garnitury - słowem na galowo. Maturzyści z bydgoskich szkół ponadpodstawowych prezentowała się olśniewająco na studniówkach.

By młodzież bawiła się świetnie, nad organizacją studniówki czuwają komitety studniówkowy złożone z rodziców. W VI LO bal zorganizowano w stylu weneckim. Maski pojawiły się nie tylko na zaproszeniach na studniówkę, ale także jako element dekoracyjny na stołach. Restauracji Wodnik gościła maturzystów z dwóch klasach piątych w Technikum Elektryczno-Energetycznym nr 2. Poloneza zatańczyło 50 par.

Kolejny raz studniówka VII LO miała miejsce w Hotelu City. 31 stycznia minęło 50 lat od pierwszej w historii liceum studniówki . „Elektornik" bawił się w Hotelu Best Inn.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Tegoroczną studniówkę „Elektronika" zorganizowano w Sali Bankietowej Niebieskie Migdały w Hotelu Best Inn. Uczestniczyło w niej ponad 320 osób, w tym maturzyści z osobami towarzyszącymi oraz nauczyciele „Elektronika".

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Na ten moment maturzyści VI LO im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy czekali od dawna. W sobotę, 31 stycznia, zatańczyli poloneza na studniówce w Hotelu Best Inn. To był piękny bal. W tym roku szkolnym w VI LO jest siedem klas czwartych, w których uczy się 209 maturzystów.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Na studniówce w Hotelu City bawili się maturzyści z VII LO im. Janusza Kusocińskiego w Bydgoszczy. Ten bal - nie tylko ze względu na świetną zabawę - zostanie zapamiętany na długo przez uczniów. Jest też inny powód. Właśnie mija 50 lat od pierwszej studniówki w historii szkoły.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Tradycyjny polonez, podziękowania dla nauczycieli i mnóstwo dobrej zabawy - w piątek na swoim pierwszym balu w życiu bawili się maturzyści z Zespołu Szkół Elektrycznych w Bydgoszczy. Studniówkę zorganizowano w Restauracji Wodnik

eprasa.pl 33fec002d7